

Kurier Czaplinecki

WYDANIE SPECJALNE
WYDANIE SPECJALNE

Listopad 2010 r.



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



Adam KOŚMIDER

Kandydat na Burmistrza Czaplinka
i na Radnego Rady Miejskiej
w okręgu nr 1

**GMINA BEZ
UKŁADÓW**

**WYBORY
SAMORZĄDOWE
2010**



W NUMERZE:

- Wywiad z radnym, kandydatem na Burmistrza;
- Deklaracja wyborcza KW SPCz;
- Kurier - „od kuchni”;
- Debata wyborcza;
- Nasi kandydaci;
- Promocja książki cz. III;
- Apel Redakcji;
- Rzepowo oszukane;

- Mijanie się z prawdą;
- Czaplinek przegrany trzykrotnie?;
- Wyborcze „przekręty”;
- Kalendarz spotkań wyborczych;
- Jest dodruk I i II cz. Książki!;
- O szlacheckim folwarku;
- Wieści z sesji;
- Bezpieczeństwo na drogach.

Wywiad z radnym – kandydatem na burmistrza

Zaproponowaliśmy wywiad radnemu Adamowi Kośmiderowi, kandydatowi na burmistrza. Zgodził się bez wahania, gdyż jak mówi, chciałby, aby jego intencje, plany i działania były przejrzyste i zrozumiałe dla każdego. Adam Kośmider ma 61 lat. Jest emerytowanym oficerem Wojska Polskiego w stopniu majora. Po przejściu do rezerwy w 1997 r., osiedlił się w Czaplinku, gdzie kupił ziemię i zbudował dom. Mimo upływu tylko kilkunastu lat, mocno wrósł w czaplinecką ziemię, tak jak drzewa, których wiele zasadził. Od początku pobytu w Czaplinku aktywnie włączył się w działalność społeczną. Jest współzałożycielem i prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka, radnym Rady Miejskiej, redaktorem prowadzącym książek cz. I, II i III „Czaplinek 1945-2009”, współtwórcą i redaktorem „Kuriera Czaplineckiego”. Jako radny, pomógł wielu osobom w rozwiązywaniu życiowych problemów. Jego zainteresowania to wędkarstwo, żeglarsko, sport i działalność społeczna. Oto, co pytany powiedział naszemu redakcyjnemu koledze – Marcinowi Kowalskiemu:

Kurier Czaplinecki: Jest Pan radnym wybranym w wyborach uzupełniających. Czy tak wyobrażał Pan sobie pracę w Radzie Miejskiej?

Adam Kośmider: Od ponad 10 lat regularnie bywałem na posiedzeniach Rady Miejskiej. Najpierw jako „szeregowy” mieszkaniec, następnie jako przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 1, później jako przedstawiciel Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka, a przez ostatnie pół roku jako radny. Moje wyobrażenie o pracy w RM było zupełnie inne, niż zastana rzeczywistość. Wiedziałem, że gminą rządzi większość radnych bezgranicznie oddana Pani Burmistrz, ale nie miałem pojęcia, że to wygląda aż tak źle, że „koalicja” nie liczy się wcale z głosami innych radnych. Dopiero teraz dokładnie zrozumiałem decyzję Andrzeja Szwai o rezygnacji z mandatu radnego.

K.Cz.: Wiedział Pan, że będzie ciężko, a mimo to zdecydował się Pan ubiegać o mandat radnego.

Adam Kośmider: Miałem taką świadomość, ale powtarzam, że sytuacja przerosła moje wyobrażenie. Zdecydowałem się dołączyć do Rady, aby spróbować mimo wszystko, zmienić istniejącą sytuację, wpływać na bieg wydarzeń, a przynajmniej kompetentnie informować mieszkańców o tym, co się dzieje w kulisach władzy. Jak widać po reakcjach, samo pisanie „Więści z sesji” nie było na rękę włodarzom naszej gminy. Pani Burmistrz w swoim programie wyborczym sprzed 4 lat pisała o przejrzystości działań władzy, tymczasem sama informacja o tym, kto i jak głosował, wywoływała zdenerwowanie.

K.Cz.: Ma Pan 61 lat. Czy nie za późno ubiega się Pan o fotel burmistrza?

Adam Kośmider: Stare francuskie przysłowie mówi: „Świat wyglądałby znacznie lepiej, gdyby młody wiedział, a stary mógł”. Nie jestem kandydatem na burmistrza, który pojawił się dopiero w czasie kampanii wyborczej. Nie wyskoczyłem z przysłowiowego kapelusza.

Wiem na temat Gminy prawie wszystko, żyję jej problemami od dawna. Gdyby młodość była zasadniczym kryterium przydatności i osiągnięcia sukcesu, to wystarczyłoby powołać we wszystkich gminach na stanowisko burmistrza młodych ludzi, a kraj popłynąłby mlekiem i miodem. Chociaż nie zaliczam się już do młodych, wielu młodszych na pewno jeszcze przeskoczę. Jestem w niezłej kondycji fizycznej i psychicznej. Najlepszy wydaje się

kompromis wynikający z przysłowia.

K.Cz.: Co Pana skłoniło, aby kandydować na burmistrza?

Adam Kośmider: Właśnie opisana wyżej patologia w kierowaniu gminą. Kiedy patrzy się na to zjawisko od środka, nie można przejść obok tego obojętnie. Władza, to nie jest realizacja swoich tylko wizji. To społeczny dialog, w którym należy wysłuchiwać nie tylko swoich współpracowników i doradców, ale również, a może przede wszystkim, swoich oponentów. Bez dialogu społecznego zarządzanie gminą nie ma sensu. Praca burmistrza powinna być służbą, a nie spełnianiem osobistych ambicji i tworzeniem chorych układów. Kandyduję, bo wierzę, że uda się zaprowadzić w naszej gminie normalność.

K.Cz.: Jakie największe problemy czekają przyszłego burmistrza?

Adam Kośmider: Zasadnicza sprawa, to sposób kierowania Gminą. Czaplinek przez ostatnie lata nie miał szczęścia do gospodarzy. Do tej pory Gmina była tylko administrowana, ja będę Gminą zarządzał. Z tego nieszczęsnego administrowania powstały problemy w każdej dziedzinie naszego życia społeczno-gospodarczego. Diagnozę sytuacji przedstawiliśmy w Kurierze Nr 49, natomiast program naprawy, którą stanowi „Deklaracja wyborcza”, w Nr 50. U podstaw programu wyborczego Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka leży głos społeczny, głos mieszkańców Gminy, którzy m.in. wypowiedzieli się w ankiecie zamieszczonej w Kurierze, co było pierwszym krokiem w konsultacjach społecznych. Najpierw pytamy naszych mieszkańców, a dopiero później podejmujemy działania. Nasze pomysły nie są oderwane od potrzeb mieszkańców.

Wydaje się, że największym problemem będzie zadłużenie gminy. Należy podkreślić, że w ciągu ostatniej kadencji **wzrosło o ponad 10 mln zł.** Tak źle jeszcze nie było. Nie ma nic szczególnego w zadłużaniu się do rozsądnych rozmiarów, większość gmin tak robi. Jednak sytuacja naszej Gminy jest fatalna z tego względu, że przy takich wydatkach nie powstały inwestycje prorozwojowe (prodocho-dowe), a wyłącznie kosztotwórcze.

K.Cz.: Czy ma Pan zatem pomysł na zmniejszenie zadłużenia gminy? Niektórzy przeciwnicy zarzucają Panu brak koncepcji kierowania finansami gminnymi.

Adam Kośmider: Pomysł jest prosty, ale niezbyt popularny. Trzeba przyjrzeć się wydatkom i ograniczyć je do uzasadnionych ekonomicznie. Podatków podnosić przecież nie można, gdyż obciążenie podatkami państwowymi i tak jest ogromne. Nie można do tego dokładać wyższych podatków gminnych, gdyż uderzy to w rozwój przedsiębiorczości. Z pewnością wszystkie przyszłe inwestycje należy dokładnie przeanalizować. Jestem pewien, że na końcu kadencji i tak pozostanie duże zadłużenie, gdyż nie można szybko naprawić tego, co szybko się popsulo. Łatwo jest pożyczać, zwłaszcza, gdy oddać będzie musiał ktoś inny (jak zaplanowano – w 2023 roku!).

Ogromną szansą dla poprawy finansów Gminy są fundusze unijne, dotychczas wykorzystywane przez nasze władze w stopniu ograniczonym. Stworzę w UM wyspecjalizowaną komórkę, która zajmie się tylko pozyskiwaniem środków zewnętrznych.

K.Cz.: Jak Pan ocenia dotychczasową współpracę władz z mieszkańcami wsi?

Adam Kośmider: W niektórych wsiach dzieje się dobrze, zwłaszcza w tych, skąd pochodzą

radni należący do większości koalicyjnej. Niestety największe problemy są tam, gdzie radni nie mają ochoty zaglądać, lub nie chcą się narażać burmistrzowi. Nie rozwiązano sprawy wiatraków, gdyż nikt nie chce rozmawiać z mieszkańcami Psich Główn. Nie rozwiązano sprawy dojazdu do szkoły dzieci z Rzepowa, mimo iż w programie wyborczym Pani Burmistrz zapisany był punkt o usprawnieniu dowozu dzieci. Takich przykładów jest wiele. Wynikają one stąd, że obecne władze nie rozmawiają z mieszkańcami, a są przekonane o swojej nieomyślności. Podobnie sprawa wygląda w mieście.

K.Cz.: Jakie największe problemy w sprawach wiejskich Pan dostrzega?

Adam Kośmider: Dostęp do kultury, Internetu, słabość funkcjonowania świetlic wiejskich i ich fatalny stan techniczny. Dzieci wiejskie mają znacznie gorszy żywot, niż ich rówieśnicy z miasta. Podczas odbytych już kilku spotkań z wyborcami w sołectwach, poznałem problemy wsi dokładnie. Podejmę zdecydowane działania, aby szanse na godne życie były dla wszystkich równe. Trzeba również pomóc rolnikom w ubieganiu się o dotacje unijne. Sami sobie nie radzą najlepiej, gdyż bariera biurokracji jest nie do przebycia dla przeciętnego rolnika.

K.Cz.: Jakie zmiany proponuje Pan w funkcjonowaniu instytucji gminnych? Dotyczy to Ratusza, MGOPS, ZGK, ZNM itd.

Adam Kośmider: Przede wszystkim urzędy muszą stać się przyjazne dla mieszkańców. Osoby pracujące w instytucjach gminnych mają pomagać i doradzać, a nie odstraszać, jak to wielokrotnie ma miejsce. Za swoją niekompetencję lub zaniechania, każdy urzędnik będzie rozliczany. Prawie połowa mieszkańców uważa Urząd Miejski za nieprzyjazny. To się zmienia.

Pomoc społeczna musi być ukierunkowana na potrzeby ludzi, a nie dokumentów. Należy przyjrzeć się pomocy udzielanej nałogowym alkoholikom, którzy świadomie nie podejmują pracy, aby nie stracić zapomogi. Nie można odrzucać podań o pomoc, patrząc jedynie przez pryzmat dochodu. Tym sposobem można przegapić ludzkie problemy tylko dlatego, że o 12 zł przekraczają próg dochodu.

Niezbędna jest też współpraca pomiędzy MGOPS, a Urzędem Pracy. Trzeba dawać oferty pracy, a nie tylko zasiłki. Wtedy zobaczymy, komu zależy na pracy, a komu na łatwym chlebie, lub darmowym winie.

ZGK musi wreszcie uruchomić drugi samochód do wywozu śmieci i wprowadzić prawdziwą selekcję odpadów. W tej chwili śmieci, zwłaszcza z terenów wiejskich, i tak lądują w jednym kontenerze. Jak zatem przekonywać mieszkańców do selekcji odpadów?

K.Cz.: Czy pańskim zdaniem, problemy z alkoholem lub innymi używkami, mogą dyskwalifikować kandydatów ubiegających się o funkcję burmistrza lub radnego?

Adam Kośmider: Nie tylko mogą, ale po prostu dyskwalifikują. Osoby mające problemy z alkoholem, lub innymi zgubnymi nałogami, nie będą dobrymi gospodarzami. Zupełnie jak w domu. Tam gdzie alkohol, czy narkotyki, tam jest przemoc i niegospodarność. Kandydaci do funkcji społecznych nie powinni mieć takich problemów.

K.Cz.: Trwa już kampania wyborcza i furorę robią pomadki-krówki z Pańskim wizerunkiem, skąd ten pomysł?

Adam Kośmider: Różne wykorzystuje się możliwości i sposoby prowadzenia kampanii wyborczej.

4 lata temu „kupowano” głosy wyborców stawiając wódkę, piwo, taszcząc worki ziemniaków, urządzając grillowanie itp. W obecnej kampanii widzimy już kosztowne banery, przemysłnie pozawieszane plakaty, wywieszki i inne bajery. Skromne rozmiary naszej kampanii wyborczej wynikają z tego, że finansujemy się sami. Nie stoją za nami żadne grupy interesów. Nasz Komitet Wyborczy postawił na rzeczy użytkowe – ekologiczną torbę na zakupy, praktyczny kalendarzyk, dobry długopis – przedmioty, które będą służyły jeszcze długo po zakończeniu wyborów, a pieniądze na nie wydane, nie będą po prostu wyrzuconymi w błoto. Cukierki natomiast mają za zadanie osłodzić mieszkańcom naszą siermiężną codzienność, a zwłaszcza ucieszyć dzieci.

K.Cz.: Na spotkaniach wyborczych z mieszkańcami nie obiecuje Pan wiele. Niektórzy czekali na obietnice wyborcze typu „zbudujemy drogę”,

pozycja jest niezależna – nic nikomu nie zawdzięczam, nikomu nie muszę się rewanżować, nie muszę się też dorabiać, bo wszystko mam.

Wieść gminna niesie o różnych machlojkach i przekrętach. Jako burmistrz na pewno wszystkie wątpliwości sprawdzę, wyjaśnię, i jeżeli będzie taka potrzeba, powiadomię prokuraturę.

K.Cz.: Przed poprzednimi wyborami kandydaci głośno mówili o obwodnicy Czaplinka. Dziś na tym polu pozostał chyba tylko Pan. Zapewnienia obecnych władz nie zostały wypełnione w najmniejszym stopniu. Czy nie boi się Pan tego, że za 4 lata będzie musiał „świecić oczami”, kiedy nie będzie obwodnicy?

Adam Kośmider: Niestety, przez całą kadencję, pozorując tylko działania, poprzez wysyłanie dziesiątków pism, władze nie zrobiły nawet kroku naprzód. Jesteśmy dokładnie tam, gdzie byliśmy 4

Adam Kośmider: Z pewnością mój zastępca nie będzie figurantem. Będzie to osoba kompetentna w sprawach gospodarczych, zdolna do podejmowania samodzielnych decyzji i wyposażona w szerokie kompetencje. Z pewnością nie będzie miało znaczenia, jakie ugrupowanie reprezentuje i kogo popierała w ostatnich wyborach, gdyż jedynym kryterium będzie fachowość.

K.Cz.: Urzędnicy gminni są straszeni przez pańskich oponentów, że robi Pan w gminie „porządki” i pozatrudnia „swoich”.

Adam Kośmider: Tak zapewne mówią ci, którzy nie mają nic do zaproponowania i sięją strach wśród spokojnych ludzi. Nikogo, kto będzie chciał rzetelnie pracować, nie zamierzam zwalniać z pracy. Wiem, co znaczy jej utrata i co przeżywają ludzie, którzy pracę stracili. Chcę jednak sprawić, by urzędy były przyjazne mieszkańcom, o czym już mówiliśmy. Da się to uczynić, nie robiąc żadnych rewolucji kadrowych. Zatrudnianie „swoich” kłóci się z hasłem wyborczym „gmina bez układów”. Nie po to chcę zmieniać rzeczywistość, aby robić to, co poprzednicy.

K.Cz.: Dlaczego ubiega się Pan również o mandat radnego?

Adam Kośmider: Nie walczę o władzę, ale o naprawę naszej rzeczywistości i rozwój gminy. Burmistrzem może zostać jedna osoba, a radnych jest 15. Można pracować dla społeczności na różnych płaszczyznach. Być może będzie to funkcja radnego, być może burmistrza. O tym zadecydują wyborcy. Chcę jednak żyć w rozwijającym się miasteczku, otoczonym nowoczesną wsią.

K.Cz.: A co się stanie, jeśli przegra Pan wybory?

Adam Kośmider: Nic strasznego. Chyba udowodniłem to naszym mieszkańcom po poprzednich wyborach. Mimo przegranej, kontynuowałem swoją działalność społeczną. Wspólnie z ludźmi dobrej woli udało się

wydać już 50 numerów Kuriera Czaplineckiego. Udało się również zmobilizować mieszkańców i wydać wspólnie 3 tomy książki o Czaplinku i ludziach, którzy tworzyli naszą Gminę. Udało się pomóc wielu ludziom w ich prywatnych kłopotach. Myślę, że działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka, jest dowodem na to, że praca na rzecz społeczności lokalnej jest moją pasją.

K.Cz.: Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w wyborach.

Adam Kośmider: Również dziękuję i proszę Czytelników o poparcie mojej kandydatury. Przed nami trudne czasy. Dlatego do kierowania Gminą najlepszy jest człowiek z dużym doświadczeniem w kierowaniu zespołami ludzkimi, bez kompleksów i zobowiązań wobec kogokolwiek, potrafiący korzystać z doradców, stanowczy, konkretny w działaniu i skuteczny, wrażliwy społecznie, mający jeden cel – dobro mieszkańców Gminy. Ja te kryteria spełniam. Moje dotychczasowe dokonania to potwierdzają.

Kuba Wojewódzki kiedyś powiedział: „Nasze społeczeństwo jest jak saper. Myli się tylko raz. Ale za to prawie przy każdym wyborach”.

Szanowni Czytelnicy i Wyborcy! 21 listopada nie popełnijcie błędu. Tylko razem możemy budować przyszłość bez układów.

Rozmawiał: Marcin Kowalski



„pociągniemy wodę”, „wyremontujemy świetlicę”, czyli na popularną „kielbasę wyborczą”, a spotkali się z chłodnym obrazem zadłużonej gminy, która boryka się z ogromnymi problemami.

Adam Kośmider: Nie zależy mi na oszukiwaniu wyborców, a na elementarnej uczciwości i szczerości. Jeśli zostanę burmistrzem, chcę każdemu mieszkańcowi po zakończonej kadencji, spojrzeć w oczy ze świadomością, że nikogo nie oszukałem. Będę wsłuchiwał się w głosy mieszkańców i realizował wszystko to, co będzie możliwe. Z pewnością pojawią się cykliczne spotkania burmistrza i radnych z mieszkańcami. Chciałbym, aby każdy mieszkaniec widział burmistrza, czy radnego, nie tylko podczas kampanii wyborczej, ale również podczas kadencji.

K.Cz.: Skąd hasło wyborcze „gmina bez układów”, i co ma ono oznaczać?

Adam Kośmider: Obecnie mamy sytuację, w której więzy rodzinne i towarzyskie, decydują o załatwianiu wielu różnych spraw. Moja wizja funkcjonowania Gminy jest inna. Nie zamierzam kupować radnych. Nie będę budował muru oporowego, drogi, miejsca parkingowego, czy chodnika, tylko dlatego, że mieszka tam radny. Nie będę mnożył stanowisk i zatrudniał różnych kolesiów i pociotków, dlatego że są związani w różny sposób z władzą. Mogę sobie na to pozwolić, ponieważ nie zdążyłem i nie wsiąknę w miejscowe układy. Moja

lata temu. Za kolejne 4 lata z pewnością nie będzie obwodnicy, ale może być projekt i decyzja o jej budowie w latach następnych.

K.Cz.: Z jaką Radą Miejską chciałby Pan współpracować?

Adam Kośmider: Pytanie konkretne i krótkie, które można jednak podzielić na dwie części. Z jaką Radą – najlepiej, gdyby w jej skład wchodził kandydaci zaproponowani przez mój Komitet. W składzie takiej Rady znaleźliby się ludzie, reprezentujący przekrój całej czaplineckiej społeczności. Wśród naszych kandydatów są doświadczeni, sprawdzeni radni i zdobywający dopiero ostrogi samorządowców. Są ludzie młodzi, w kwiecie wieku i emeryci. Nie brakuje ambitnych kobiet. Są przedstawiciele różnych zawodów i warstw społecznych. Wszystkich łączy jedno – wielka wola dokonania przełomu i zmian w strategii budowania przyszłości Gminy.

Czy współpracować? Na pewno tak. Ale współpraca nie może polegać tylko na akceptowaniu propozycji burmistrza. Rada powinna posiadać zdolność do autorskiego stanowienia prawa i konstruktywnej oceny poczyną burmistrza. Nasi kandydaci są do tego przygotowani.

K.Cz.: Kogo widzi Pan na stanowisku zastępcy burmistrza? Czy ta osoba będzie miała coś do powiedzenia w gminnej polityce, czy będzie marionetką w rękach burmistrza, jak działo się to przez ostatnie lata?



DEKLARACJA WYBORCZA

Komitetu Wyborczego Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka

Chcemy w twórczy sposób zmienić dzisiaj, sierniężą rzeczywistość naszej gminy. Źródłem naszego programu wyborczego jest gruntowna znajomość problemów i potrzeb mieszkańców. Stawiamy na wiedzę, zaangażowanie i pracowitość mieszkańców. Chcemy budować nowoczesną, praworządną i obywatelską gminę. Chcemy stworzyć gminę, w której człowiek czuje się bezpiecznie, w której są warunki do wszechstronnego rozwoju, służącego dobru wspólnemu.

ROZWÓJ GOSPODARCZY

W przeciągu pierwszego roku działalności doprowadzimy do opracowania Planu Zagospodarowania Przestrzennego, obejmującego cały obszar miasta Czaplinka w jego granicach administracyjnych, tworząc wizję rozwoju gminy i prawne warunki do podjęcia działań prorozwojowych.

Przeprowadzimy rozsądną rewitalizację szczególnie cennych obszarów miasta.

Podejmiemy długofalowe działania, które doprowadzą do wykorzystania turystycznego potencjału i walorów gminy. Wykreujemy nowe produkty turystyczne, i promujące Gminę. Przygotujemy projekty kompleksowego zagospodarowania brzegów j. Drawsko, w tym wyspy Bielawy, oraz zagospodarowania sportowo-turystycznego j. Czaplinko.

Wzbogacimy ofertę turystyczną i rozwinemy różne formy turystyki. Rozbudujemy i będziemy utrzymywać w należytym stanie szlaki kajakowe, rowerowe i piesze.

Szczególną rolę w ożywieniu i rozwoju gminy mogą i muszą odegrać, unijne programy pomocowe. Do opracowywania i przygotowywania projektów konkursowych wykorzystamy wyspecjalizowane firmy, a w Gminie powołamy specjalną komórkę w celu skutecznego pozyskiwania funduszy unijnych, i ich racjonalnego wykorzystania.

Będziemy aktywnie poszukiwać inwestorów i przygotowujemy dla nich atrakcyjne oferty – poprawimy warunki inwestowania.

Podejmiemy skuteczne, a nie tylko pozorowane działania, zmierzające do budowy obwodnicy, po inwentaryzacji dotychczasowych przedsięwzięć.

Dokonywać rewitalizacji lotniska powojkowego w Broczynie, celem włączenia go w przyszłości w organizm rekreacyjno-leczniczy i sportowo-turystyczny, jaki w końcu musi powstać na terenie naszej Gminy.

Przeprowadzimy uczciwe społeczne konsultacje i rozważymy ponownie długofalowy efekt budowy farmy wiatrowej na terenach obecnie proponowanych.

Ograniczymy tendencję do krytycznego zadłużania gminy. Dopilnujemy racjonalnego, gospodarnego i sprawiedliwego wydawania publicznych pieniędzy.

Doprowadzimy do ponownego opracowania i uchwalenia planów i programów gminnych,

które nie spełniają elementarnych standardów merytorycznych.

NOWOCZESNA EDUKACJA

Rozbudzimy u dzieci i młodzieży potrzeby sportowe i rekreacyjne.

Otworzymy szkołę po godzinach lekcyjnych, z uwzględnieniem zajęć sportowo-rekreacyjnych we wszystkich porach roku. Opracujemy system zajęć i opieki pozalekcyjnej dla dzieci i młodzieży, zawierając w tym: zajęcia artystyczne dla uzdolnionych, nauczanie języków obcych i informatyki, zajęcia sportowe na wodzie.

Zbudujemy świetlice we wsiach, które ich jeszcze nie mają, zwiększymy środki na remonty i prowadzenie istniejących świetlic.

ADMINISTRACJA I SAMORZĄDNOŚĆ

Najsłabszym ogniwem w naszej gminie jest model sprawowanej władzy, jej styl i mierna jakość. Nawiążemy zerwany dialog społeczny, nasze decyzje nie będą ukrywane, zapewnimy przejrzystość działań poprzez wykorzystanie organizacji pozarządowych, jako czynnika kontroli społecznej.

Zasadniczo zmienimy sposób funkcjonowania Rady Miejskiej. Musi ona podejmować inicjatywy uchwałodawcze, a nie tylko zdawać się na inicjatywę burmistrza. Przygotujemy merytorycznie Komisje RM do stanowienia prawa.

Przeprowadzimy zmiany w Statucie Gminy, zmierzające do: zwiększenia odpowiedzialności radnych za podejmowane decyzje (głosowania imienne), umożliwienia większego udziału obywateli w procesach decyzyjnych, corocznej oceny pracy radnych przez wyborców, wprowadzenia do porządku obrad sesji punktu „Trybuna Obywatelska”.

Urząd Miejski uczynimy bardziej przyjazny dla mieszkańców. Jednostka i grupa społeczna stanie się podmiotem przy kontaktach z władzą.

Utworzymy darmowe Biuro porad prawnych, niezależne od burmistrza. Obniżymy koszty administracji poprzez przegląd i racjonalizację struktur organizacyjnych urzędu i jednostek gminnych.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE

Opracujemy i wdrożymy system współpracy i współdziałania samorządu z Policją. Zmienimy priorytety działania Straży Miejskiej.

Wprowadzimy stały monitoring zagrożeń występujących na terenie gminy, zwłaszcza związanych ze zjawiskami demoralizacji i przestępczości nieletnich.

Odpowiedzialnie potraktujemy bezpieczeństwo na wodzie i zimą na lodzie.

Opracujemy i wdrożymy kompleksową koncepcję ruchu kołowego i pieszego, szczególnie w centrum miasta. Dostosujemy oznakowanie pionowe i poziome ulic i dróg do elementarnych wymogów bezpieczeństwa drogowego. Wytyczymy trasy rowerowe na terenie miasta, zwłaszcza prowadzące do szkół.

Zdobywanie przez dzieci i młodzież uprawnień do kierowania rowerami i motorowerami, musi być stałym elementem edukacji w szkołach. Zbudujemy miasteczko ruchu drogowego z prawdziwego zdarzenia.

WIEŚ I ROLNICTWO

Będziemy wspierać wysiłki mieszkańców wsi, zmierzające do poprawy warunków życia, nauki i pracy. Rozszerzymy funkcje o charakterze rekreacyjnym i osiedleńczym. Wykorzystamy szansę, jaką jest rolnictwo ekologiczne. Będziemy wspierać i promować gospodarstwa agroturystyczne.

Uporządkujemy i zweryfikujemy pod względem geodezyjnym i właścicielskim sprawy związane z granicami działek i drogami gminnymi. Każdej wsi leżącej nad jeziorem lub rzeką, zapewnimy swobodny dostęp do wody i odpowiednią infrastrukturę sportowo-rekreacyjną, z przystanią i plażą włącznie.

Program Natura 2000, zamiast ograniczeń, musi nieść dla mieszkańców gminy korzyści i rekompensaty. Skutecznie wykorzystamy możliwości, płynące z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Dofinansujemy inicjatywy społeczne na wsi.

KULTURA I SPORT

Stworzymy system wychowania przez sport, odbudowując rangę wychowawczą sportu, czyniąc go ważnym elementem oferty adresowanej do dzieci i młodzieży. Stworzymy możliwości techniczne, organizacyjne i finansowe do upowszechniania sportów. Zgodnie z ustawą o kulturze fizycznej powołamy Radę Sportu.

Powstaną nowe place zabaw i boiska, przystosowane do uprawiania nowoczesnych zabaw i sportów, w tym: skatepark, tor motocrossowy i lodowisko.

Otworzymy bramy Ośrodka Sportów Wodnych i przywrócimy go młodzieży i dzieciom, wzbogacając ofertę sportów wodnych i zimowych.

Wprowadzimy bezpłatne zajęcia sportowe i rekreacyjne na hali widowiskowo-sportowej i innych obiektach, dla klubów i organizacji sportowych zrzeszających czaplineckie dzieci i młodzież.

W ramach kształtowania lokalnej świadomości historycznej, włączymy do zadań Izby Muzealnej gromadzenie pamiątek historii najnowszej, ich katalogowanie i opracowywanie.

Z myślą o emerytach i rencistach uruchomimy salon prasowy, z bezpłatnym dostępem do prasy.

Będziemy wspierać lokalnych twórców ludowych, zwłaszcza młodych, oraz amatorską twórczość artystyczną.

OPIEKA ZDROWOTNA

Stworzymy zgodny z oczekiwaniami mieszkańców gminy system opieki medycznej i profilaktyki zdrowotnej, uwzględniający potrzeby wszystkich grup wiekowych, w tym szczególnie

dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych. Wprowadzimy stałe, regularne badania i szczepienia profilaktyczne dzieci i młodzieży.

Rozwiniemy proces przygotowania do samodzielnego życia osób niepełnosprawnych.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Będziemy zmierzać do zachowania proporcji między zadaniami ochronnymi a postulatami ekonomicznymi, związanymi z rozwojem regionu.

Przeprowadzimy estetyzację posesji, budynków i innych obiektów na terenie miasta i wsi. Wprowadzimy skuteczniejsze procedury, oraz inny system sprzątnięcia i utrzymania porządku przez cały rok, i na całym obszarze miasta i gminy. Walkę z dzikimi wysypiskami i nielegalnym wylaniem nieczystości płynnych, uczynimy priorytetem w batalii o czyste środowisko.

POLITYKA SPOŁECZNA

Będziemy występować w obronie interesów ludzi środowisk słabszych ekonomicznie – emerytów, rencistów i inwalidów, bezrobotnych,

słabo zarabiających, niezadowolonych życiowo. Szczególną opieką otoczmy ludzi zasłużonych dla miasta i gminy, kombatanów, weteranów pracy i służby, działaczy społecznych. Powołamy Komisję Odznaczeń. Przywrócimy należytą rangę rocznicom i uroczystościom patriotycznym.

Zorganizujemy pomoc dla organizacji pozarządowych w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Zmienimy zasady przeprowadzania konkursów, o przydziale funduszy zadecydują miejscowe autorytety i specjaliści.

Będziemy wspierać Wspólnoty Mieszkaniowe w rozwiązywaniu ich problemów. Zdecydowanie poprawimy współpracę na niwie organizacyjnej i finansowej.

Będziemy kontynuować budowę mieszkań socjalnych i komunalnych.

Opracujemy program ochrony ludzi starszych, samotnych i bezradnych. Stworzymy system wsparcia dla osób i rodzin pozostających w trudnych sytuacjach życiowych. Wesprzemy programy promujące niepełnosprawnych na rynku pracy. Wspomożemy działania organi-

zacji zajmujących się zwalczaniem narkomanii i alkoholizmu.

Wesprzemy starania działkowców w rozwijaniu ich dotychczasowej, pożytecznej działalności.

UTWORZENIE „CZAPLINECKIEGO LOBBY”

W celu zwiększenia skuteczności działań, nawiążemy nowe kontakty i przyciągniemy do współpracy radnych powiatowych spoza naszej gminy, sejmiku wojewódzkiego, posłów i senatorów naszego regionu, niezależnie od opcji politycznej.

CZWARTA WŁADZA W GMINIE

Będziemy wspierać lokalne czasopisma i inne media, zapewniając im organizacyjną, finansową i programową niezależność od władzy. Będą one stanowiły jeden z podstawowych elementów kontroli społecznej i fundament społeczeństwa obywatelskiego.

Komitet Wyborczy

Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka

„Kurier Czaplinecki” - „od kuchni”

Inspiracją do napisania tego artykułu było wystąpienie na ostatniej roboczej Sesji Rady Miejskiej tej kadencji, jednego z Radnych Powiatowych. Nazwiska nie wspomnę, by nie zarzucono mi prowadzenia negatywnej kampanii wyborczej, gdyż ów Radny ponownie ubiega się o mandat Radnego Rady Powiatu Drawskiego, jak i ja również.

W ramach punktu obrad „Wolne wnioski zapytania” Radny Powiatowy skierował pytanie do Pani Burmistrz: „Czy Gmina Czaplinek ma podpisaną umowę medialną z „Kurierem Czaplineckim”? Redaktor Naczelny nie przyjął artykułu do publikacji, chociaż deklaruje apolityczność...”

Po przerwie opuścił salę obrad, nie czekając na odpowiedź w punkcie sesji „Odpowiedzi...”, w którym Pani Burmistrz odpowiedziała, że „Kurier Czaplinecki” jest miesięcznikiem „Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka”, i nie ma wpływu na jego linię programową.

Odpowiedź uzupełnił radny Adam Kośmider, stwierdzając iż Szanowny Radny nie zwracał się osobiście do redakcji o zamieszczenie jakichkolwiek materiałów, a prawdopodobnie chodziło o materiały wyborcze. Znamiennym jest, że niektórzy budzą się z letargu na czas wyborów. Ów radny przez cztery lata nie miał nic do powiedzenia na łamach Kuriera, a zgłaszanie teraz propozycji wygląda na zwykłe cwaniactwo. Na to nie damy się nabrać.

Jako Redaktor Naczelny poczuwam się w obowiązku przybliżyć naszym Czytelnikom i potencjalnym Radnym do Rady Powiatu Drawskiego wiedzę n/t wydawania naszego miesięcznika. A i okazja jest ku temu – wydanie 50 numeru. To już ponad cztery lata, gdy „Kurier Czaplinecki” jest z Wami!

Zespół Redakcyjny stanowi grono siedmiu osób, które wszystkie czynności związane z wydawaniem gazety wykonują w ramach wolontariatu, w systemie „non profit”, co oznacza, że nie czerpią z tej działalności żadnych korzyści materialnych. Wręcz przeciwnie, dokładają z własnej kieszeni, zwłaszcza podczas odbierania gazety z drukarni i kolportażu na terenie całej gminy z użyciem prywatnych samochodów. Po prostu – pasjonaci. Uwierzyć Drodzy Czytelnicy, że bez tej pasji taki miesięcznik nie miałby racji bytu,

by w dwunastotysięcznej gminie wydawać bezpłatnie gazetę w nakładzie 2000 egzemplarzy!!! A jednak na razie się udaje, oby starczyło entuzjazmu, bądź dołączyły nowe siły do Zespołu Redakcyjnego, na które czekamy z szeroko otwartymi ramionami. Nie zawsze jest to praca wdzięczna, ale zdobyte doświadczenie i wiedza, szerokie kontakty międzyludzkie, na pewno przynioszą satysfakcję.

Jako Zespół Redakcyjny, spotykamy się co tydzień w ciasnym pomieszczeniu 2 x 3 m, korzystając z gościnności koła PZERiL.

Podczas spotkań redakcji omawiane są wszystkie nadesłane materiały pod kątem wartości, aktualności i spodziewanej reakcji Czytelników. Wiele tekstów nadesłanych przez naszych Czytelników wymaga przepisania na komputerze lub poprawek językowych, co pochłania redaktorom miesięcznika wiele godzin przed monitorami komputerów domowych.

Dyskusje nad materiałami nie zawsze mają kłębski charakter. Czasami dochodzi do ostrych sporów pomiędzy członkami redakcji na temat publikacji danego materiału. Kiedy argumenty nie przekonują oponentów, pozostaje demokratyczne głosowanie, decydujące o zamieszczeniu, lub odrzuceniu tekstu.

Praca nad materiałami, to ciągły wysiłek z czasem. Przekonały się o tym osoby, które miały napisać tekst do Kuriera i nie zdążyły tego zrobić w ciągu miesiąca. A nabierać tekstów trzeba sporo, aby było z czego wybierać, i aby pismo było interesujące.

Na naszych łamach zamieszczamy stanowiska wielu autorów, niezadko niezgodnych z przekonaniem członków redakcji. Nie boimy się krytyki, o czym świadczą dyskusje na stronach internetowych, w których udział biorą imiennie niektórzy nasi redaktorzy. Zapraszamy również do odpowiedzi na naszych łamach lokalne władze, które uznały naszych Czytelników za nie dość ważnych, aby się nimi przejmować. Dopiero w ostatnim numerze „Grajdoła” i „Biuletynu Informacyjnego UM” (skąd dokonaliśmy przedruku) zamieszczono odpowiedzi Pani Burmistrz i Przewodniczącego Rady Miejskiej na zarzuty stawiane przez państwa Urlichów.

Otwarcie na wszystkich autorów nie oznacza jednak, że publikujemy wszystkie nadesłane materiały. Nie zawsze wystarczy miejsca, czy czasu, aby nadesłany tekst ukazał się w Kurierze. Zarzuty dotyczące publikacji materiałów jedynie „swoich” autorów są bezpodstawne. Uważni czytelnicy zauważą, że nawet w gorących, przedwyborczych

numerach publikujemy teksty naszych wyborczych konkurentów. Niestety, nie dla wszystkich wystarczy miejsca.

Największą chlubą Kuriera jest fakt, że dzięki zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli, docieramy do najodleglejszych zakątków gminy. Kurier przechodzi przez ponad 50 punktów dystrybucji. Dowożony tam jest przez członków redakcji i osoby z nią zaprzyjaźnione. Wiele osób, głównie na wsiach poświęca swój wolny czas, aby osobiście roznieść gazetę po domach sąsiadów. WSZYSTKIM, KTÓRZY POMAGAJĄ PRZY TWORZENIU I DYSTRYBUCJI KURIERA, SERDECZNIE DZIĘKUJEMY. To dzięki Wam, każdy mieszkaniec gminy może zapoznać się z zawartością miesięcznika.

Finanse na wydawanie Kuriera zdobywane są z konkursów, reklam, składek członkowskich i darowizn. GMINA NIE FINANSUJE NASZEJ DZIAŁALNOŚCI. Pragniemy podziękować wszystkim darczyńcom i reklamodawcom za wkład w rozwój lokalnej demokracji. To również Wasze pieniądze sprawiają, że mieszkańcy gminy nie muszą płacić za popularne czasopismo.

Praca redakcji, to również korespondencja z autorami nadesłanych materiałów, spotkania z ludźmi, którzy powierzają nam swoje problemy, współpraca z innymi organizacjami pozarządowymi, różnymi mediami poczynając od Drawskich Stron Internetowych, na Telewizji Polskiej kończąc. To godziny spędzone na rozliczeniach z reklamodawcami i innymi instytucjami. W tym roku, za sprawą donosu, mieliśmy również kontrolę Urzędu Skarbowego, która wykazała niemal wzorowe prowadzenie działalności. Nasi przeciwnicy przekonali się, że można robić coś uczciwie i bezinteresownie.

Członkowie redakcji poświęcają ponadto wiele czasu na działania, których nie widać podczas lektury. Dzieje się to często kosztem naszych rodzin, którym w tym miejscu dziękujemy za wyrozumiałość.

Ktokolwiek chciałby podpatrzeć nasze działania, dołączyć do grona redakcyjnego, lub opublikować swój materiał, gorąco zapraszamy. W Kurierze Czaplineckim jest miejsce na ścieranie się różnych poglądów, niezależnie od upodobań autorów, co gwarantuje wysoki poziom i trwanie naszego miesięcznika.

Redaktor naczelny
„Kuriera Czaplineckiego”
Zbigniew Dudor

Debata wyborcza

W piątkowe przedpołudnie, 29 października, w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych odbyła się debata wyborcza kandydatów na Burmistrza Czaplinka, zorganizowana przez uczniów klas maturalnych Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Drzewnego i Technikum Organizacji Usług Gastronomicznych.

Z zaproszenia do udziału w debacie skorzystali wszyscy kandydaci, zasiadając przed audytorium



w kolejności alfabetycznej: **Adam Kośmider, Stanisław Kuczyński, Barbara Michalczyk, Marcin Rachuta.**

Zasady debaty zostały określone wcześniej przez organizatorów i zostały zaakceptowane



przez jej uczestników. Najistotniejszymi ustaleniami było m.in.:

- „Debata jest zamkniętym spotkaniem młodzieży z kandydatami na stanowisko Burmistrza Czaplinka”;
- „W trakcie debaty rozmawiamy o tym co będzie, a nie o tym co było lub co by było gdyby...?”;
- „Obowiązuje zasada zakazu bezpośredniej konfrontacji z kandydatami”.

Jako obserwatorów debaty zaproszono przedstawicieli lokalnej prasy:

- „Głosu Koszalińskiego” – Krzysztofa Bednarka,

- „Grajdoła” – Annę Minkiewicz,

- „Kuriera Czaplineckiego” – Zbigniewa Dudora.

Uczniowie przygotowali ponad 60 pytań do kandydatów, podzielonych na pięć bloków tematycznych: oświata, gospodarka, ochrona

środowiska, opieka społeczna, turystyka.

Właściwą debatę poprzedziły dwuminutowe autoprezentacje kandydatów, zawierające odpowiedź na pytanie: „dlaczego chce Pani/Pan zostać burmistrzem?”

Następnie kandydaci dokonywali kolejno losowania dwóch pytań z danego bloku tematycznego i każdy z nich udzielał dwuminutowej odpowiedzi na to samo pytanie.

Oto one:

- Jak Pani/Pan zamierza współpracować ze szkołą i biurem pracy, aby kształcić młodzież w poszukiwanych zawodach na rynkach pracy, a nie kształcić przyszłych bezrobotnych?
- Jak Pan/Pani zamierza wspierać uczniów osiągających wysokie wyniki w nauce i promujących gminę Czaplinek?
- Czy zgodzi się Pani/Pan ze stwierdzeniem: Najchętniej pomagają słabszym Ci, którzy mają największe możliwości? Jak Pani/Pan zamierza pomóc najbardziej potrzebującym?
- Jaki procent podopiecznych MOPS pasuje do stereotypu osoby bezradnej – bo bezczynnej, straconej na margines społeczny na własne życzenie? Jak widzi Pani/Pan rozwiązanie problemu tej grupy mieszkańców?
- Jak zamierza Pani/Pan rozwiązać problem dotyczący azbestu w naszej gminie?
- Jak widzi Pani/Pan możliwość rozwiązania konfliktu o półwysep Sulibórz?
- Co Pani/Pan sądzi na temat strefy ciszy na jeziorze Drawsko. Czy nie ogranicza ona rozwoju turystyki naszego regionu?
- W większości ogólnopolskich przewodników turystycznych Czaplinek opisany jest jako miejsce międzynarodowych zlotów harlejców. Co Pani/Pan myśli o wznowieniu tej tradycji?
- Czy ma Pani/Pan plan przebudowy studzienek kanalizacyjnych w gminie?
- Jakie plany ma Pani/Pan w stosunku do rozwoju infrastruktury gospodarczej gminy?

Kolejnym punktem debaty były pytania publiczności skierowane po jednym do każdego kandydata. Dotyczyły one m.in. tematów: rabun-



kowej gospodarki rybackiej, braku dostępu do linii brzegowej, działalności CzOKSiR-u, zadłużenia gminy, możliwości spędzania czasu wolnego przez młodzież, itp.

Na koniec, każdy z kandydatów dokonał dwuminutowego podsumowania debaty, za co publiczność nagrodziła ich brawami.

Kandydaci, udzielając odpowiedzi, stosowali się do przyjętych zasad debaty, nie przekraczali ram czasowych, a nawet w swoich wypowiedziach

momentami wspierali się wzajemnie, czego mogliby się uczyć od naszych kandydatów, przedstawicieli krajowej sceny politycznej występujący w podobnych okolicznościach.



Natomiast merytoryczną treść odpowiedzi pozostawiam ocenie „młodego elektoratu” – czaplineckiej młodzieży, która wystawi ocenę na karcie do głosowania 21 listopada przy urnie wyborczej. Ponadto uczennica klasy humanistyczno-dziennikarskiej **Joanna Bobowska** przygotuje artykuł do „Grajdoła” n/t debaty, w którym zapewne znajdą się wrażenia młodzieży z tego wydarzenia.



Na zakończenie trzeba wspomnieć, że była to pierwsza w historii Czaplinka debata wyborcza kandydatów na stanowisko Burmistrza, która zapewne znajdzie przełożenie w zwiększeniu frekwencji wyborczej tej młodej części elektoratu, o czym zapewniała młodzież uczestnicząca w debacie.

Słowa uznania kieruję do prowadzących debatę: **Pauliny Sobczak** i **Soni Ślusarczyk**, które sprawnie ją przeprowadziły, oraz do opiekunki całego przedsięwzięcia **Pani mgr Hanny Chwałkowskiej** za „lekcję demokracji” wprowadzającej młodzież na drogę społeczeństwa obywatelskiego. Brawo!

Redaktor naczelny
„Kuriera Czaplineckiego” Zbigniew Dudor

Foto. Magdalena Skibicka



Komitet Wyborczy Wyborców

Nasza Gmina, Nasz Powiat - To My

www.wyborydrawsko.pl

Okręg wyborczy nr 1 Czaplinek - Wierzchowo

Lista nr
14

Kandydaci do Rady Powiatu Drawskiego.



Genowefa Polak
Czaplinek,
wykształcenie średnie
pedagogiczne,
emerytowany nauczyciel,
społecznik.
Otrzymała wiele odznaczeń,
a wśród nich
Złoty Krzyż Zasługi.



Zbigniew Dudor
Czaplinek,
wykształcenie wyższe,
emerytowany major
dyplomowany Wojska
Polskiego
w pionie dowódczym,
redaktor naczelny
miesięcznika
„Kurier Czaplinecki”.



**Justyna Bogumiła
Kuras-Niedzin**
Czaplinek,
wykształcenie wyższe,
nauczyciel.



Teresa Rokita
Czaplinek,
wykształcenie wyższe
pedagogiczne,
emerytowany nauczyciel,
społecznik.



Janusz Kowalezyk
Czaplinek,
wykształcenie wyższe
pedagogiczne,
publicysta,
wieloletni szanarządowiec.



Andrzej Szwała
Czaplinek,
wykształcenie wyższe
techniczne, wieloletni
przedsiębiorca,
obecnie na emeryturze.

Bezpieczne życie - Lepsze jutro

KOMITET WYBORCZY

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ CZAPLINKI

KANDYDACI DO RADY MIASTA



Sławomir Piotr Zajul lat 41

Urodziłem się w Szczecinku, od 1975 roku mieszkam w Czaplinku. Jestem absolwentem I Liceum im. Księżnej Elżbiety w Szczecinku, i Akademii Rolniczej w Szczecinie, Wydział Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności.

okręg nr 1



Leszek Jan Antoniewicz lat 43

Urodzony i wychowany w Czaplinku. Żonaty, wykształcenie średnie, LO w Czaplinku i Policealne Studium Zawodowe - zawód technik rolnik; ogrodnictwo. Moje zainteresowania to: fotografia, muzyka, film, książki, podróże, motoryzacja, majsterkowanie i sport - głównie turystyka rowerowa.

okręg nr 2



Maciej Piotr Bernat lat 32

Właściciel sklepu wędkarskiego „Esox” w Czaplinku. Jestem rodowitym mieszkańcem Czaplinka. Chciałbym bardzo, aby nasze miasto rozwijało się proporcjonalnie do swoich wielkich możliwości i dawało szanse naszym mieszkańcom na godne i spokojne życie.

okręg nr 2



Danuta Puśledzka lat 62

Urodziłam się w Tucznie, gdzie spędziłam dzieciństwo i uczyłam się, tam też podjęłam pierwszą pracę zawodową. Od ukończenia średniej szkoły ekonomicznej przepracowałam 42 lata w pionie finansowo – księgowym, w tym większość na stanowiskach kierowniczych.

okręg nr 3



Danuta Janina Gąsienica
lat 51

Jestem mężatką, szczęśliwą matką trojga dzieci i babcią jednego wnuka. Urodziłam się w Połczynie Zdroju. Od roku 1979 mieszkam w Czaplinku. Jestem związana sentymentalnie i rodzinnie z wsią Czarne Wielkie.

okręg nr 4



Roman Tadeusz Żbikowski
lat 58

Mieszkam na terenie gminy i miasta od urodzenia. Przepracowałem 41 lat na różnych stanowiskach: kierownik ośrodka zarybieniowego, kierownik magazynu, kierownik ds. zaopatrzenia i zbytu. Obecnie od 18 lat prowadzę działalność związaną z ochroną mienia i osób.

okręg nr 4

CZY APLINKA



GMINA BEZ UKŁADÓW

WIEJSKIEJ W CZAPLINKU



Brunon Bronk lat 68

Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Byłem m.in.: dyrektorem Szkoły Podstawowej w Podgajach 1967-73, pełnomocnikiem Burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych 1997-2001, współzałożycielem Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka i „Kuriera Czaplineckiego”

okręg nr 2



Marcin Krężel lat 29

Wykształcenie średnie techniczne. Student, kolekcjoner, przedsiębiorca, członek Amnesty International.

okręg nr 2



Wacław Mierzejewski lat 61

Wykształcenie średnie, emerytowany nauczyciel, kurator sądowy, zastępca przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Czaplinku, radny Rady Miejskiej, członek Komisji Budżetu oraz Komisji Rewizyjnej.

okręg nr 2



Anna Lucyna Kudyba lat 50

Jestem mieszkanką Pławna i na własnym życiu odczuwam, jak ciężko żyje się na wsi. Będąc przedstawicielką społeczności wiejskiej, podejmę na forum Rady Miejskiej działania, aby zlikwidować różnice pomiędzy dużymi a małymi, niedoinwestowanymi miejscowościami naszej gminy.

okręg nr 5



Marcin Kowalski lat 37

Jestem żonaty, posiadam dwoje dzieci. Wykształcenie wyższe, leśne. Jestem leśniczym Leśnictwa Piaszeczno w Nadleśnictwie Czaplinek. Ponadto jestem wiceprezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka, członkiem redakcji Kuriera Czaplineckiego

okręg nr 5



Ryszard Henryk Mrówka
lat 64

Wykształcenie zawodowe, emerytowany pracownik drogownictwa, radny Rady Miejskiej w Czaplinku, członek Komisji Problemów Społecznych i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Rolnictwa, Spraw Wiejskich i Leśnictwa. Redaktor „Kuriera Czaplineckiego”.

okręg nr 6

Kandydaci do Województwa

Jednymi z kandydatów do Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z Okręgu nr 3 obejmującego powiaty białogardzki, choszczeński, drawski, kołobrzeski, świdwiński, wałecki są:



Drawsku Pomorskim.

Zygmunt Andrzej Romanowski z listy nr 10 Komitetu Wyborczego Wyborców „Nasza Gmina, Nasz Powiat – To My” - 61 lat, wykształcenie wyższe, dr nauk medycznych. Jego hobby to wędkarstwo, narciarstwo, turystyka oraz pisanie fraszek. Wieloletni ordynator oddziału patologii noworodków w Szpitalu Powiatowym im. Matki Teresy z Kalkuty w Drawsku Pomorskim. Lekarz prowadzący w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa - oddział w



Zespole Szkół w Złocięcu.

Czesław Kręcis – z listy nr 1 Komitetu Wyborczego SLD, emerytowany nauczyciel matematyki szkoły średniej. W powiecie drawskim mieszka od 1956 r. Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. 1 Armii WP w Drawsku Pom. Funkcję tę pełnił z wyróżnieniem przez 24 lata. Radny Sejmiku Wojewódzkiego I kadencji. Współinicjator powstania Wyższych Szkół Zawodowych w Koszalinie i Wałczu, inicjatorem budowy hali sportowej przy



niony w Centrum Edukacji Nauczycielskiej w Koszalinie, wykładowca Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Szczecińskiego, Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej, Uniwersytetu Bydgoskiego (prawo oświatowe).

Jerzy Waldemar Kotłęga z listy nr 1 Komitetu Wyborczego SLD, Radny Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, Wiceprzewodniczący Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej, Członek Komisji Oświaty, Kultury i Sportu, Członek Komisji ds. Statutu Województwa.

Z wykształcenia inżynier elektryk i pedagog. Były koszaliński i zachodniopomorski kurator oświaty, radny Sejmiku II kadencji, obecnie zatrud-



Złocienieckiego Towarzystwa Tenisa Stołowego. Jego pasją jest sport, turystyka i historia.

Grzegorz Wrzesiński z listy nr 10 Komitetu Wyborczego Wyborców „Nasza Gmina, Nasz Powiat – To My”, wykształcenie wyższe techniczne, przedsiębiorca, osobiście tworzył na terenie naszego województwa polską sieć handlową „Lewiatan”, działa jako członek zarządu w Zrzeszeniu Podmiotów Gospodarczych pracując m.in. przy organizacji Zachodniopomorskich Targów Wystawienniczo – Handlowych, Jest prezesem

Zaproszenie na prezentację III cz. książki „Czaplinek 1945 – 2009”

13 listopada br. o godz. 16.00 w Czaplineckim Ośrodku Kultury przy ul. Pławieńskiej, odbędzie się prezentacja trzeciej części książki „Czaplinek 1945-2009” – „**KU SPOŁECZEŃSTWU OBYWATELSKIEMU**”.

Zachęcając Państwa do przybycia na prezentację i przeczytania tej książki, już dziś prezentujemy wstęp do tej prawie 500 stronicowej pozycji, autorstwa redaktora prowadzącego jej wydanie – **Adama Kośmidra**:

*Trzeba unikać aroganckiej postawy sędziów minionych pokoleń, które żyły w innych czasach i innych okolicznościach.
papież Benedykt XVI*

Przyszłość jest zakorzeniona w przeszłości. Zacieranie przeszłości, jakakolwiek by ona była, jest barbarzyństwem. Nie wolno jej bezkarnie likwidować, przerywać ciągłości kultury, nie wolno zapominać ani o wartościach materialnych, ani o ludziach.

Nowoczesny naród, w odróżnieniu od plemienia, jest wspólnotą pluralistyczną, wielotożsamościową, połączoną kulturą i wspólną historią, ale mieszczącą w sobie różne opcje światopoglądowe, i różne warianty historycznej pamięci. Nie ma to nic wspólnego z „polityką historyczną”, w której prawda i zmyślenia istnieją na równych prawach. Nie można narzucać społeczeństwu jednej pamięci narodowej i jednakowej oceny przeszłości. Nie można przekreślać własnych i cudzych życiorysów, i uczciwych, ciężko wypracowanych dokonań.

Autorów niniejszego opracowania - historyków amatorów, polityka zajmuje jako proces historyczny, a nie jako gra. Wiedzieć fałszywie, to gorzej niż nic nie wiedzieć. Publikacja zakłada krzewienie prawdy o pracy i życiu kolejnych pokoleń mieszkańców ziemi czaplineckiej, dokumentowanie ich wkładu w jej rozwój, przekazanie współczesnemu młodemu pokoleniu doświadczeń jego poprzedników. Każdy z nas nosi w sobie zapisane pokłady doświadczenia, pamięci, wartości.

Szczegółowość naszej książki wynika z faktu, że jej treścią jest nieklamany opis zdarzeń oraz postaw i zachowań ludzi, których losy złożyły się na dzieje naszej gminy. Spisane przekazy i relacje są ogromną skarbnicą wiedzy o minionych czasach, dziejach terenów i obiektów. Wspomnienia

pisane przez uczestników wydarzeń, przedstawiają autentyczne losy zwykłych ludzi, którym przyszło żyć w niezwykłych czasach. Odtwarzają dzieje rodzin, rodów z okrucieństw pamięci, fotografii, listów, przedmiotów i dokumentów. Tworzą portret zbiorowy wszystkich, którzy tu przyjechali z całego niemal świata.

Chcemy OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA, utrwalić w świadomości społecznej te dziedziny życia, którymi na pewno nie zajmą się zawodowi historycy. Piszemy także ku pocieszeniu serc młodego pokolenia, które

nie zna PRL-u. Chcemy uświadomić młodemu pokoleniu, że w tamtych niełatwych realiach również można było

coś zbudować, że żyją jeszcze ludzie, którzy

w tamtych czasach potrafili i chcieli budować, że można i trzeba skorzystać z ich wiedzy i doświadczeń. Czas ucieka.

Pamiętających pierwsze lata powrotu tych ziem do Polski jest coraz mniej. Trzeba

ba następnym pokoleniom przypominać o korzeniach i tożsamości. Trzeba pamiętać o ludziach, którzy budowali tu zręby polskiej państwowości. O tych, którzy jako pierwsi,

tworzyli początki społeczeństwa obywatelskiego. Między rodzącą się wspólnotą narodową, a sferą prywatności zogniskowaną wokół rodziny, było

miejsce na spontaniczne zachowania społeczne, inicjatywy obywatelskie, organizowano życie towa-

rzyskie, powstawały nowe komórki partii politycznych, młodzieżowych, sportowych.

*Dzisiaj w czasach zadufanego egoizmu trzeba pamiętać o tych wspaniałych ludziach, którzy poświęcili tej ziemi krew, pot i łzy. Przekształcali racje indywidualne w racje patriotyczne, rezygnowali z własnych ambicji, na rzecz potrzeb zrujnowanego kraju. Wykazywali umiejętność współpracy i samoorganizacji, oraz godzenia dobra publicznego z dążeniem do zaspokajania swoich indywidualnych potrzeb. Pamiętajmy o tych, którzy pierwsi rozpoczęli marsz **KU SPOŁECZEŃSTWU OBYWATELSKIEMU**, i o tych, którzy ten marsz kontynuują.*

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka



Każdy czytelnik „KURIERA” – WYBIERA!

Motto:
„Kto nie chodzi na wybory, Ten jest umysłowo chory.”
/mądrość ludowa/

Dr Rodzy Czytelniczy i Sympatycy, redagowanego wspólnie „Kuriera Czaplineckiego”

Oddajemy w Wasze ręce ten specjalny numer z niepokojem i nadzieją. Z niepokojem, czy podzielacie Państwo nasze poglądy, idee i pomysły na zbudowanie dobrze zorganizowanego lokalnego społeczeństwa i z nadzieją, że tak. Wydaliśmy już 50 numerów Kuriera, ten jest specjalny, przygotowany poza normalnym cyklem wydawniczym, wyłącznie z okazji kolejnych wyborów do samorządów lokalnych. Swobodny akt wyborczy jest fundamentem demokracji i jego znaczenia nie można wprost przecenić. To niby każdy wie, ale do wyborów nie przystępuje na ogół ponad połowa uprawnionych do głosowania obywateli. Wiedzieliśmy o tym podejmując decyzje o założeniu „Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka”, a potem o rozpoczęciu wydawania lokalnego, niezależnego miesięcznika społeczno – kulturalnego, czyli naszego „Kuriera Czaplineckiego”. Był to spontaniczny akt wielu ludzi dobrej woli o najrozmaitszej orientacji politycznej, o którą zresztą nikt nikogo nie pytał – i nie pyta.

Jeśli chodzi o redakcję, to właściwie wszyscy – poza naszym najmłodszym kolegą, Marcinem Kowalskim – jesteście ludźmi „z przeszłością” – którzy kariery zawodowe mają już za sobą i byt zapewniony. Nasza działalność opiera się na tzw. „wspólnocie ducha”, – mamy wewnętrzną potrzebę naprawiania otoczenia. Jak to pięknie powiedział Ignacy Krasicki – „świat poprawić – zuchwałę to rzemiosło”. To jest nasze credo – wyścigi szczurów nas nie interesują.

Piszemy o tym, sprowokowani licznymi w okresie przedwyborczym, insynuacjami zamieszczanymi na forach internetowych. Różni „czaplinusie”, „krokodyle” i inni anonimowi obrońcy cnót wszelakich, słusznie wstydzając się własnych nazwisk, obrzucają nas prymitywnymi epitetami w stylu - „... włącz nam do tyłków w wyborczym wyścigu do żłobów i koryt”, oraz „może wreszcie dopuścicie do głosu młode pokolenie wyzrybiałe staruchy”. Trochę to śmieszne - bardziej straszne, ale to też

element folkloru, w którym przychodzi nam żyć i działać.

Naszą stałą troską jest nakłonienie młodzieży chętnej do współpracy. Z różnych stron słyszymy, że czas najwyższy dopuścić młodzież do działania i władzy – no to chodźcie, drzwi są otwarte, po raz kolejny głosimy to zaproszenie na naszych łamach, bo wymiana pokoleń jest konieczna i coraz pilniejsza. Wybiegając naprzeciw tym oczekiwaniom, na listach wyborczych „Komitetu Wyborczego Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka”, są również przedstawiciele młodego pokolenia, możecie ich poprzeć!

Akt wyborczy to jedyny skuteczny sposób na naprawę sytuacji w społecznościach lokalnych - na przełamanie trwającego od lat marazmu i bierności, skutkującej zubożeniem ludności i ucieczką młodzieży poszukującej szans na poprawę swojego losu. Ważna jest jednak jakość i powszechność tego aktu. Właśnie powszechność jest w demokratycznych wyborach elementem podstawowym. To właściwie truizm, prawda powtarzana od lat przez wszystkie autorytety z wszystkich trybun i środków masowego przekazu i ta prawda nie trafia do ponad połowy obywateli – kto to zrozumie? Utało się fatalne przekonanie, że niepójście do wyborów to akt protestu wobec istniejącego wokół zła. A przecież jest dokładnie odwrotnie. Warto uruchomić rozum i wyobraźnię, aby uzmysłowić sobie, że niegłosowanie jest zwiększaniem szans tego najgorszego, tego którego właśnie nie chcemy, jest więc głosowaniem na zło, przeciw któremu chcieliśmy zaprotestować. Może to trochę skomplikowane, ale doprawdy warto to przemyśleć.

Nasz apel nie jest więc wyłącznie wezwaniem do głosowania na kandydatów, których my popieramy. Najważniejszy jest sam UDZIAŁ W WYBORACH. Do tego wzywamy, i o to prosimy wszystkich mieszkańców naszego miasta i naszej gminy.

Redakcja „Kuriera Czaplineckiego”



Rzepowo oszukane

Kiedy kilka lat temu autobus szkolny przestał zajeżdżać pod rzepowskie bloki, wielu mieszkańców poprosiło mnie o pomoc, aby zmienić tę sytuację. Mieszkańcy wiedzieli wówczas, że na swoich radnych liczyć nie mogą. Poruszyłem zatem ten temat podczas jednej z sesji i zapytałem, dlaczego maluchy muszą biegać po błocie i w deszczu przez całą wieś, skoro jeszcze niedawno autobus zatrzymywał się na osiedlu. Otrzymałem pisemną odpowiedź, że pomiędzy blokami nie ma miejsca do zawracania (ciekawe, gdyż ś.p. Józef Woron zawracał tam bez przeszkód przez całe lata) i że stan nawierzchni drogi przez

Rzepowo nie pozwala na dojazd autobusu na osiedle. Na wizję lokalną wysłano nawet specjalną komisję, jednak o jej wizycie nie zostałem poinformowany. Wszystko przebiegło szybko i sprawnie, ale nie po myśli mieszkańców. Z pisma od Pani Burmistrz dowiedziałem się, że rozważa się wciągnięcie do budżetu projekt budowy zatoczki autobusowej na osiedlu. Lata mijają, a zatoczki jak nie było, tak i nie ma. Dzieci nadal zmagają się z niepogodą, bo władzom miejskim brak dobrej woli. W gminie pokutuje opinia, że wiejskie dzieci są twardsze i poradzą sobie ze wszystkim. To jawna dyskryminacja, na którą w dzisiejszych czasach stać tylko obecne władze.

Tymczasem niedawno przyjęto projekt odnowy miejscowości Rzepowo, w którym snuje się wizję „szklanych domów”. Mają być place zabaw, chodniki, skwery itp. Mieszkańcy są mądrzejsi, niż myśli władza i nie dadzą się nabrać na takie bajanie. Zakasali rękawy i sami zaczęli dbać o swoją wieś. Już na wjeździe wita nas piękny klomb z napisem „WITAMY W RZEPOWIE” obsadzony kwiatami. Na środku wsi powstał malowniczy skwer z bocianem w roli głównej. Mieszkańcy stracili

nadzieję, że ktoś pomoże im w trudnym życiu na peryferiach gminy.

Nadchodzą wybory, a Rzepowianie nie mają swojego przedstawiciela na listach wyborczych do gminnych władz. Kandydaci Komitetu Wyborczego Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka z okręgu nr 5, **Anna Kudyba** i autor tego tekstu – **Marcin Kowalski**, oraz kandydat na burmistrza – **Adam Kośmider** gwarantują, że głosy wsi, które nie będą miały swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej, nie tylko Rzepowa, będą również słuchane i brane pod uwagę w podejmowaniu działań. Gwarantujemy również liczne spotkania z mieszkańcami, jeżeli uda nam się otrzymać mandat radnego, czy wygrać wybory na burmistrza.

A sprawa autobusu, która wymaga jedynie dobrej woli władz, zostanie rozwiązana pomyślnie na samym początku nowej kadencji Rady.

Jestem o tym przekonany, gdyż w innych, konkurencyjnych komitetach wyborczych nie brakuje również ludzi rozsądnych, których zadaniem nie będzie walka z mieszkańcami, ale dobra z nimi współpraca.

Pozostaje tylko wybrać ludzi wrażliwych na potrzeby społeczne, którym ambicja nie będzie przeszkadzała w służbie społecznej.

Zapraszam do wyborów
– Marcin Kowalski



Pani Burmistrz mija się z prawdą

Ponieważ jestem zwolennikiem pozytywnej kampanii, która opiera się przede wszystkim na rozmowach i szczerzej współpracy zarówno

z kontrkandydatami, jak i wyborcami, chciałbym Państwu uświadomić swoistego rodzaju manipulację, której dopuściła się Burmistrz Czaplinka Pani Barbara Michalczyk.

W celu pozyskania elektoratu, w artykule zamieszczonym w „Głosie Koszalińskim” z października br., Pani Burmistrz wymienia wszystkie ważniejsze projekty, które udało się zrealizować w Gminie Czaplinek w okresie jej kadencji. Wśród najważniejszych realizacji wymienia m.in. budowę ronda. Prawda wygląda jednak zupełnie inaczej...

Projekt budowy ronda został złożony w 2005 roku i decyzją nr 74/K/T/2005 uzyskał pozwolenie na budowę. W tym czasie burmistrzem Czaplinka był Pan Cyryl Turczyk, więc to jemu oraz osobom współrządzającym zawdzięczamy istnienie w naszym mieście ronda. Pani Burmistrz Barbara Michalczyk otrzymała już zatwierdzone i gotowy

do realizacji projekt. Inwestorem budowy był Zarząd Dróg Wojewódzkich, a Gmina Czaplinek sfinansowała jedynie budowę fragmentu kanalizacji deszczowej i gminnej drogi wchodzącej w przestrzeń ronda.

Wypowiadanie się w mediach w sposób niezgodny z prawdą i odbieranie poprzednim władzom miasta ich zasług jest – delikatnie rzecz ujmując – nieetyczne. Mam nadzieję, że Pani Burmistrz Barbara Michalczyk napisze stosowne sprostowanie na łamach koszalińskiej gazety.

Obecny władarz naszej Gminy w artykule, który ukazał się w „Głosie Koszalińskim”, szczyty się tym, że Gmina Czaplinek posiada najmniejsze bezrobocie w powiecie drawskim. Uważam, że nie jest to bynajmniej zasługą Pani Burmistrz, która jak powszechnie wiadomo nie stwarzała przedsiębiorcom korzystnych warunków do inwestowania. Wręcz przeciwnie w wielu przypadkach uniemożliwiano realizację inwestycji, mogących przynieść wymierne korzyści finansowe Gminie Czaplinek.

Starania Pani Burmistrz o zachowanie pozytywnego wizerunku w mediach widocznie stały się priorytetem jej działań, ponieważ zarówno ona, jak i Radni zapominają o realnych potrzebach mieszkańców naszej Gminy. Poprzez zaniedbanie i brak odpowiedniej uwagi skierowanej na sprawy rozwoju regionalnego, Gmina Czaplinek nie skorzystała z możliwości przystąpienia do projektu „Międzynarodowe Spotkania Wędkarskie Euroregionu Pomerania”. Ta nielogiczna decyzja pozbawiła naszą Gminę możliwości zdobycia części udziału w 2 mln euro (około 8 mln złotych do podziału z dwoma gminami, które przystąpiły do projektu)! Wystarczyło zapewnić wkład na poziomie 186 tys. złotych. Pani Burmistrz wciąż próbuje tłumaczyć tą dalece niezrozumiałą decyzję brakiem odpowiednich planów zagospodarowania przestrzennego.

I znowu kłamstwo!

Plan zagospodarowania przestrzennego dla nabrzeża jeziora Drawsko wszedł w życie we wrześniu 2009 roku. Gmina posiada także koncepcję przebudowy przystani. Brak umiejętności odpowiedniego wykorzystania tych dokumentów, to kolejny przykład niekompetencji naszych władz. Pragnę dodać, że do w/w projektu przystąpiły Gminy, które nie mają tak różnorodnych i tak wielu akwenów wodnych - Gmina Złocieniec i Kalisz Pomorski.

Jak to możliwe, że tak wiele nieudolnych decyzji naszych władz wciąż nie jest upublicznionych i rozliczonych? Dlaczego mieszkańcy naszej Gminy muszą ponosić konsekwencję błędnych decyzji ich przedstawicieli? To władza powinna służyć ogólnemu dobru mieszkańców, to ona została obdarzona ich zaufaniem. Jak widać - niesłusznie...

Dzisiaj w „ferworze” kampanii wyborczej wszyscy skupiają się na Pani Burmistrz, z tym że to nie tylko ona sprawuje władzę w gminie. Działania Burmistrza są prawnie zatwierdzane przez Radę Miejską w Czaplinku, której przewodzi Pan Stanisław Kuczyński. Przewodniczy on jednak nie tylko radzie. Pan Kuczyński przewodzi tzw. „koalicji rządzącej”, bez głosów i poparcia której, Pani Burmistrz nie dałaby rady sprawować władzy przez całą swoją kadencję. Bez poparcia tej grupy radnych, obecnie idących szerokim frontem po władzę, utrzymanie się Pani Burmistrz przy władzy byłoby niemożliwe.

Właśnie ten tandem – Burmistrz i Przewodniczący Rady, są odpowiedzialni za stan Gminy po ostatnich 4 latach rządów.

Zyczę mieszkańcom Gminy Czaplinek lepszej władzy, bo na to zasługujecie.

Marcin Rachuta

Burmistrz na czacie

CZAPLINEK Barbara Michalczyk zrealizowała tylko część swoich obietnic. Na realizację pozostałych mieszkańcy muszą poczekać.

W obietnicach przedwyborczych Barbara Michalczyk mówiła o potrzebie budowy nowych mieszkań komunalnych, uzbrojeniu terenów pod budownictwo jednorodzinne i budowie ronda przy dworcu PKS. To udało się jej zrealizować.

Pani burmistrz miała zabiegać o budowę obwodnicy Czaplinka. Zabiegi wprowadzone były, ale nie przyniosły żadnych rezultatów. Nie udało się również wprowadzić w życie planu zagospodarowania nadbrzeża jeziora Drawsko. Koncepcja modernizacji i rozbudowy Ośrodka Sportów Wodnych nad jeziorem Drawsko okazała się zbyt kosztowna.

Burmistrz i rada konsekwentnie wprowadzali zmiany w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla ważniejszych obszarów miasta (śródmieście, nadbrzeże jeziora Drawsko) i terenów wiejskich (teren pod budowę farmy wiatrowej, teren lotniska). W planie była budowa biogazowni, ale po protestach mieszkańców inwestor wycofał się z inwestycji.

Dzięki staraniom władz, Słupska Specjalna Strefa Ekonomiczna objęła patronatem 7,5 ha gruntów w rejonie stacji PKP przy drodze w kierunku Mirosławca. Dzięki temu stworzone zostały przedsiębiorcom korzystne warunki do inwestowania. Czaplinek może się poszczycić najmniejszym bezrobociem w powiecie drawskim. Największym pracodawcą jest spółka Kabel-Technik-Polska, produkująca wiązki kablowe dla odbiorców w całej Europie.

W każdym roku budżetowym poziom wydatków inwestycyjnych utrzymuje się na poziomie 15-19 proc. Przez okres 3 lat trzykrotnie zwiększono nakłady na remonty dróg gminnych i chodników.



Barbara Michalczyk.

Fot. Krzysztof Bednar


W miejscowościach Drahim i Łąka jest nowa kanalizacja wodociągowa. Modernizowana jest sieć wodociągowa w Klesnie i w Motarzewie.

Pomimo starań gminie udało się pozyskać grunty: cele publiczne i ogólnorozwojowe od Agencji Nieruchomości Rolnych. Stan techniczny wielu budynków i lokali będących w zarządzie Zakładu Nieruchomości Miejskich jest niezadowolający.

Z przeprowadzonych badań wynika, że 84 procent mieszkańców Czaplinka opowiada się za budową w mieście drugiego sklepu. Podczas odbywających się na początku kadencji konsultacji społecznych burmistrz Barbara Michalczyk zapowiadała, że stworzy warunki do budowy supermarketu w mieście. Jak do tej pory nie udało się tego zrealizować. Innym problemem gminy są chuligani. Burmistrz i rada stanowiąli temu zaradzić, motywując w mieście monitoringu. Część prac już wykonano, i zostało zaplanowane w przyszłym roku.

Oprócz tradycyjnych form komunikacji podczas całej kadencji burmistrz Barbara Michalczyk umawiała się z mieszkańcami na czat. Ta forma dyskusji spodobała się zwłaszcza młodszemu mieszkańcom Czaplinka. W ramach programu „W sieci Czaplinka” w mieście powstało sześć publicznych punktów dostępu do internetu. Nie sprawdził się natomiast wdrażany urządzenie elektroniczne systemu obiegu dokumentów.

KRZYSZTOF BEDNAR



ZACHODNIOPOMORSKI URZĄD WOJEWÓDZKI
w Szczecinie
Delegatura w Koszalinie

Koszalin, 12 września 2005r.

K-RR.IEŚ - 7111/138/2005
nr rej. wniosku - 63/K/T/2005

DECYZJA nr 74/K/T/2005

Na podstawie:
- art. 28, art.33, ust. 1, art. 34 ust.4, art. 36 i art. 82 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. PRAWO BUDOWLANE (tekst jednolity Dz.U. Nr 207 z dnia 5 grudnia 2003r., poz. 2016 ze zmianami) oraz na podstawie art.104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - KODEKS POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO (tekst jednolity Dz.U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.)

po rozpatrzeniu wniosku z dnia 18 lipca 2005 r. (uzupełnionego 9.09.2005r.) Pracowni Projektowej Dróg i Mostów „DIM” Ryszard Kowalski ul. Sosnowa 6a; 71-468 Szczecin - działającego w imieniu inwestora

zatwierdzam projekt budowlany i udzielam pozwolenia na budowę

dla inwestora:

**Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad
Oddział w Szczecinie, ul. Boh. Warszawy 33; 70-340 Szczecin**

nazwa zamierzenia budowlanego:
przebudowa skrzyżowania ulic: Dąbrowskiego, Długiej, Waleckiej i Złocienieckiej

adres zamierzenia budowlanego:
**pas drogowy drogi krajowej nr 20 w m. Czaplinek
działki nr 50, 288/31, 290/5, 324, 325, 328/4, 289, 373/2, 372, 374, 392 - obręb 03**

kategoria obiektu: **IV**

„Narodowy program budowy dróg lokalnych 2008-2011” Czaplinek przegrany trzykrotnie?

Do tej pory, podczas dwóch edycji Narodowego Programu Dróg Lokalnych i Powiatowych, w naszym województwie zmodernizowano prawie 240 km dróg gminnych i powiatowych.



W 2011 r. województwu zachodniopomorskiemu przyznano kwotę 57,6 mln złotych na realizację tego projektu. W dniu 29 października 2010 r. zakończyła prace Komisja powołana przez Wojewodę Zachodniopomorskiego, do oceny wniosków trzeciej edycji na rok 2011. W zachodniopomorskim zgłoszono 77 wniosków dotyczących budowy, przebudowy lub remontu dróg gminnych i powiatowych. Na etapie oceny formalnej odrzucono 6 projektów, w tym projekt gminy Czaplinek! Pozostałe wnioski zostały poddane ocenie komisji, w zakresie bezpieczeństwa, spójności dróg oraz partnerstwa w realizacji inwestycji.

W wyniku prac komisji powstały dwie listy rankingowe. **Drogi Gminne** – do której zakwalifikowało się 16 projektów oraz **Drogi Powiatowe** gdzie znalazło się ich 12. Wnioskodawcy mogli wnieść zastrzeżenia do list rankingowych do 8 listopada 2010 r. Komisja rozpatrzy je do 14 listopada 2010 r.

O dofinansowanie dróg powiatowych w naszym województwie, złożono w sumie 27 wniosków, z których 12 otrzymało dofinansowanie. Powiat Drawski złożył dwa wnioski. Pierwszy z nich to: „*Wykonanie przebudowy drogi powiatowej nr 1962Z Ostrowice - Złocieniec łączącej drogę krajową nr 20 z drogą wojewódzką nr 173 o długości 12,404 km.*” Projekt został zakwalifikowany do realizacji, oceniony został na 110 punktów i znalazł się na 4 pozycji, uzyskując dofinansowanie w kwocie 3mln zł.

Drugi z nich, którym zainteresowani są szczególnie mieszkańcy naszej gminy to: „*Remont drogi powiatowej nr 2001Z i 2002Z Czaplinek - Czarne Małe - Łysinin o długości 8,5 km. Etap II remont drogi powiatowej nr 2002Z na odcinku skrzyżowania Łubowo - Czarne Małe - Łysinin o długości 2,83 km.*” Niestety, projekt uzyskał 63 punkty i znalazł się na 3 pozycji od końca, na 25 miejscu. Wnioskowano o kwotę 1,5 mln zł.

Natomiast o dofinansowanie dróg gminnych złożono 49 wniosków z całego województwa zachodniopomorskiego, w tym 4 z naszego powiatu. O dofinansowanie ubiegły się gminy: Czaplinek, Drawsko, Kalisz, Złocieniec.

Dofinansowanie uzyskała gmina Drawsko, natomiast Kalisz i Złocieniec nie zmieściły się w gronie 16 projektów, które otrzymają dofinansowanie. Wniosek gminy Czaplinek opiewający na kwotę ponad 1mln zł dotyczył dofinansowania projektu: „Przebudowa ul. Drahimskiej i ul. Długiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Polną do

skrzyżowania z drogą krajową nr 20 w Czaplinku o długości 988,93 m”. Projekt został odrzucony na etapie oceny formalnej!

To zawirowanie powstało w wyniku zamiany kategorii dróg. Dotychczas, do końca br., ul. Długa i ul. Drahimska są drogami wojewódzkimi. Od 1.01.2011 r., na skutek porozumienia Zachodniopomorskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, Starostwa Powiatowego i Gminy Czaplinek, dokonano zamiany tych dróg, będą one drogami gminnymi. Natomiast ul. Polna i ul. Szczecińska będą drogami powiatowymi. Ale to uchybienie formalne wystarczyło komisji, by wniosek odrzucić.

W tym momencie rodzi się pytanie: czy ten istotny element był właściwie wyartykułowany we wniosku, że już na etapie oceny formalnej został odrzucony? Czy znowu Pani Burmistrz będzie twierdzić: „*że projekt był przygotowany wzorcowo*”?!!!



Uważam, za nieetyczne postępowanie Pani Burmistrz, polegające na składaniu emerytom obietnic bez pokrycia na spotkaniu wyborczym, że ta inwestycja będzie realizowana w przyszłym roku, wiedząc już wtedy, że wniosek o dofinansowanie został odrzucony na etapie oceny formalnej! Kolejna „kielbasa wyborcza”, aby pozyskać elektorat? „Ciemny lud wszystko kupi?” O nie!

Uważam, że brakuje nam „czaplineckiego lobby” – tym razem w Urzędzie Marszałkowskim – które mogłoby wspierać i pilotować starania naszych władz w takich poczynaniach. Miejmy nadzieję, że nowe władze będą posiadać takie zaplecze.

Gminie pozostało wnieść zastrzeżenia do listy rankingowej, natomiast komisja je rozpatrzy do 14 listopada. Oby to przyniosło pożądany skutek! Liczę, że tym razem mieszkańcy zostaną zapoznani z finałem tej sprawy przez Urząd Miejski, jeśli nie w „Kurierze Czaplineckim”, to przynajmniej na łamach „Biuletynu Informacyjnego UM” lub „Grajdoła”.

Po raz kolejny odnoszę wrażenie, że te wszystkie dotychczasowe wnioski nie były przygotowane z należytą starannością, albo zostały złożone jedynie pro forma, i są kolejnym przykładem ruchów pozornych naszych władz, będąc jedynie reakcją na nasze publikacje w „Kurierze Czaplineckim”:

Nr 27 listopad 2008, str. 7 „Narodowy program budowy dróg lokalnych 2008-2011. Czy uda się nam coś ugryźć z tego tortu?” i Nr 48 sierpień, str. 5 „Nowe rozdanie „schetynówek”. O co tym razem zaaplikujemy?”.

Artykuły te wskazywały na możliwości uzyskania dofinansowania, które były artykułami inspirującymi do sięgnięcia po dofinansowanie z „Narodowego programu budowy dróg lokalnych 2008-2011”

Ale cóż, trzyletni program mija, gmina dotychczas nic nie potrafiła uzyskać z tego programu. Co prawda, założenia ministerstwa przewidywały, że program dofinansowania inwestycji drogowych może zostać przedłużony o kolejne trzy lata, czyli na 2012 – 2014, ale na razie – cicho sza. Czy w takiej sytuacji można zaufać osobom z dotychczasowego kręgu władzy, że będą prawidłowo reprezentowali interesy naszej społeczności lokalnej?

Podsumowując dotychczasowe dokonania naszych władz w dziedzinie drogownictwa, należy stwierdzić, że większość inwestycji drogowych w naszej gminie była realizowana z budżetu gminy, bez dofinansowania ze źródeł zewnętrznych. I trzeba dodać, że realizowano je w miejscach, gdzie był reprezentowany interes wąskiej grupy „pretorian” Burmistrza, co niejednokrotnie było opisywane na łamach „Kuriera” i nadal bulwersuje naszych mieszkańców.

Dość! „Gmina bez układów!”

Czy nadal będziemy się cofać w rozwoju cywilizacyjnym? Czy stać nas na stagnację? Odpowiedzmy sobie, idąc do urn 21 listopada! Natomiast nie idąc na wybory, godzimy się na dotychczasowy stan rzeczy! Czy warto?

Źródło: wrotazachodniopomorskie.pl
szczecin.uw.gov.pl; gk24.pl.

Zbigniew Dudor

P.S. Podczas konferencji poświęconej podsumowaniu rządów koalicji PO-PSL w Sejmiku Zachodniopomorskim Radny Jerzy Kotłęga stwierdził między innymi, że ostatnio zrezygnowano z kapitalnego remontu drogi na trasie Czaplinek-Walcz.

Jak poinformował Dyrektor d/s inwestycyjnych ZZZD w Koszalinie P. Kowalski, proces przygotowania prac projektowych związanych z remontem tej drogi zakończy się w I kwartale 2011 roku. Natomiast kwestia terminu rozpoczęcia prac zależna jest od przyznania środków przez województwo na tą inwestycję. A z tego co ujawnił Radny J. Kotłęga wynika, że tych środków w 2011 roku nie będzie!

Jeśli nic się nie zmieni w tej materii, to nawet nasze obecnie istniejące drogi staną się w niedalekiej przyszłości „bezdrożami” Pojezierza Drawskiego!

Z.D.

Wyborcze „przekręty”

Pozyskiwanie wyborców to nie lada sztuka. Przekonał się o tym każdy, kto choć raz brał udział w wyborach.



I nie ważne, czy były to wybory na prezesa spółdzielni mieszkaniowej, przewodniczącego samorządu uczniowskiego, czy miss mokrego podkoszulka. W każdym współzawodnictwie o głosy liczy

się nie tylko program, koncepcja kierowania daną jednostką, czy doświadczenie kandydata, ale również umiejętność zjednywania sympatii wyborców. I w tej ostatniej materii sposobów jest tyle, ilu kandydatów na wybierane stanowiska.

Do najpopularniejszych sposobów należą spotkania wyborcze i rozmowy z wyborcami. Kandydat prezentuje swoją wiedzę, program i aparycję. Wyborca ma szansę „pomacać” kandydata i zadać mu kilka pytań, aby nie głosować na kogoś anonimowego. Innym sposobem zjednywania elektoratu są wiece wyborcze połączone z muzyką, tańcami i alkoholem. Popularna „kielbasa wyborcza” to nie tylko obietnice, ale również pętka wędliny upieczonej nad wyborczym ogniskiem.

O ile wszystkie sposoby są dozwolone w trakcie trwania kampanii, o tyle wykorzystywane podczas ciszy wyborczej, tuż przed i podczas głosowania, stanowią poważne naruszenie prawa i ordynacji wyborczej. Zadajmy sobie pytanie, czy w naszej społeczności takie łamanie prawa ma miejsce? Odpowiedź, niestety,

jest zatrważająca. Oto niektóre przykłady z poprzednich wyborów.

Kandydat z jednej z wsi, położonej na południowych krańcach naszej gminy, dowoził w dniu wyborów swoich wyborców do lokalu wyborczego. Żaden przepis tego nie zabrania, o ile podczas podróży nie prowadzi się agitacji. Jednak niektórzy korzystający z tej formy „pomocy” mówili wprost, że nie tylko kandydat agitował, ale również odnosił się opryskliwie w stosunku do swoich konkurentów. Najciekawsze jednak zjawisko miało nastąpić po oddaniu głosu. Premią za lojalność była wizyta w barze i konsumpcja alkoholu na koszt kandydata. Jak pokazało życie, działania się opłaciły i owy „zaradny” został radnym.

Inny przykład pochodzi z wsi usytuowanej w zachodniej części gminy, gdzie kandydatka na radną, długie godziny niedzieli wyborczej spędziła przed lokalem wyborczym agitując, zwłaszcza starszych wyborców. Miały również miejsce przypadki, kiedy to kandydatka, wspólnie z wyborcami, wchodziła za kotarę kabiny wyborczej, aby „pomóc” oddać głos. I tym razem strategia się opłaciła, gdyż mandat radnego udało się zdobyć.

Pewnie podobnych przykładów nabierałoby się więcej, ale nie o to przecież chodzi. Najgorszy i oburzający jest fakt, iż wszystkie te działania miały miejsce pod okiem członków Obwodowych Komisji Wyborczych, których zadaniem jest czuwanie nad sprawnym i zgodnym z prawem przeprowadzeniem wyborów. Praca w komisji nie należy do łatwych, a wynagrodzenie za tę pracę jest symboliczne, wbrew

powszechnym wyobrażeniom. Dieta członka komisji oscyluje w granicach 150 złotych za kilkanaście, niekiedy ponad 20 godzin pracy, co daje stawkę godzinową bliską 8 zł. Czy to kokosy – niech czytelnicy odpowiedzą sobie sami. Członkowie komisji muszą mieć jednak świadomość, że ciąży na nich ogromna odpowiedzialność. Za niedopełnienie obowiązków, osoby pracujące w komisji, mogą być pociągnięte do odpowiedzialności karnej, a wynik wyborów może ulec wypaczeniu.

Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka apeluje do wszystkich członków komisji wyborczych, aby swe obowiązki wypełniali sumiennie, dając tym samym gwarancję na przeprowadzenie uczciwych i demokratycznych wyborów. Jednocześnie zapewniamy, że wszelkie zaobserwowane w tych wyborach nieprawidłowości w zachowaniach kandydatów oraz w pracach Obwodowych Komisji Wyborczych będą zgłaszane do Komisarza Wyborczego w Koszalinie oraz do miejscowej policji.

Jeszcze raz zachęcamy wszystkich do udziału w wyborach. Humorystycznie rzecz ujmując, prawo narzekania na nowe władze zarezerwowane jest wyłącznie dla tych, którzy oddali swój głos. Chcesz narzekać? Idź zagłosuj. Najlepiej na rozsądnych kandydatów, aby powodów do narzekań było jak najmniej. Czego sobie i naszym Czytelnikom życzymy.

Marcin Kowalski

Mamy dodruk I i II cz. Książki!

Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka informuje, że udało się dokonać dodruku książki „Czaplinek 1945-2009” cz. I i cz. II w ilości po 200 egz., które będą również dostępne na prezentacji III cz. książki, o której piszemy na str. 10.

Kto z Państwa jest zainteresowany wejściem w posiadanie książki „Czaplinek 1945-2009” cz. I i cz. II, może skontaktować się również z członkami zespołu autorskiego - Adamem Kośmiderem (880 744 156), Wiesławem Krzy-

wickim (691 660 964), Brunonem Bronkiem (608 287 329), Zbigniewem Januszańcem (694060406) lub z Redakcją Kuriera Czaplineckiego.

Z.D.



OGŁOSZENIE DROBNE

Sprzedam lub wynajmę atrakcyjnie położony punkt przy ulicy Waleckiej 55 – kiosk z prasą. Wszelkie informacje pod nr telefonu 694-311-877.

KALENDARZ spotkań wyborczych kandydatów KW Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka

Data	Godzina	Miejscowość
10 listopada	17.00	SKR Czaplinek
12 listopada	16.00	Koło PZERiI
12 listopada	18.00	Siemczyno
13 listopada	16.00	CzOK Czaplinek
15 listopada	16.00	Rzepowo
15 listopada	18.00	Łąka
16 listopada	16.00	Machliny
17 listopada	18.00	Czaplinek - Sala Bankietowa ul. Moniuszki 36

Serdecznie zapraszamy!

Rzecz o szlacheckim folwarku pańszczyńnianym

W pokoju robiło się coraz jaśniej. Promienie wschodzącego słońca delikatnie, ale z pasją zajmowały coraz większe przestrzenie ścian i sufitu. Ostatnie skrawki nocy chowały się po kątach, uciekając przed nadchodzącym dniem. Wraz ze świtaniem, przyszło ciepło. Rozlało się, leniwe, powolne. Ożywione muchy z głośnym bzyczeniem, odbijały się od okien. Pokój zappełnił się. Oświetlony, odsłonił krzesła, stół, obrazy na ścianach, kominek, łóżko. Zegar wiszący na ścianie, donośnie oznajmiał koniec nocy.

Gdzieś tam z głębi puchowej pierzyny, dał się słyszeć jednostajny oddech, przerywany krótkimi chrapnięciami. Jednocześnie z ostatnim wybiciem godziny, łóżko skrzypnęło. Głośne ziewnięcie, oznajmiło światu, że szlachcic wstał.

- Sklenica¹ moja gdzie? - pomyślał.

W głowie jeszcze mu huczało. Wczoraj miał ważne spotkanie. Ubijał interes, zakończony suto zakrapianą kolacją. Lubiał jak go brać szlachecka chwila. Za gospodarność i spyt. Tak... był panem swoich włości. - Smogorz²! - zawołał - Smogorz pacanie jeden!

Drzwi otworzyły się z hukiem. Niski mężczyzna o nieokreślonym wieku, wpadł do pokoju. Kłaniając się nisko z miną wiernego psa, podszedł szybko do szlachcica.

- Gnus³ jesteś i tyle! - dodał szlachcic i podniósł się z łóżka.

Przetarłszy oczy, wstał wyprostował się i kazał Smogorzowi przynieść posiłek. Polewka piwna, ser, jaja, pieczywo oraz miód i szafran, stały już na stole, kiedy ubrany i głodny szlachcic zasiadał do stołu. Godzinę później zadowolony, wstał.

Mysłąc - non est viri timere sudorem⁴ - otworzył drzwi na oścież i wyszedł na podwórko zalane słońcem. Dumnym i dostojnym krokiem, skierował się w stronę zabudowań gospodarskich.

- Mysłak⁵ do mnie! - krzyknął

- Jestem panie- przygarbiona postać pojawiła się nie wiadomo skąd.

- Mów- pan surowo nakazał.

Mysłak mówił i mówił. Po pewnym czasie pan wiedział już wszystko. Zawsze trzeba mieć informacje z pierwszej ręki. To podstawa mieć takich ludzi. Wiadomo, co robić.

Mysłakowi dał dwójaka.⁶ Może i było to za dużo, ale i tak się opłaciło. Chłop lubił pić. A za coś musiał pić.

Pan skierował swoje kroki prosto do chałupy rodziny Rusoty.⁷

- Ach pan nas odwiedził! Panie, mój panie! - Rusota, chyląc się podszedł.

- Pracować ci się nie chce? - rzekł pan.

- Panie nie daję rady. Roboty wiewa u pana a moje pole marne, nie ma komu pracować- Rusota łkał.

- Ty tylko bieda⁸ potrafiysz. Słuchaj no, tak musi być. Takie moje prawa a twoje obowiązki. Nagrodę w niebie dostaniesz. Nic na to nie poradzę. Siła wyższa a odrabiać musisz. Bóg tak świat ułożył- Pan wiedział, że jeśli uderzy w nutę wiary i Boga, nagrody w niebie, to Rusota, jako człek religijny nie będzie więcej protestować. Głupie te chłopcy, że hej- uśmiechał się w myślach pan.

Pożegnawszy Rusotę, pan poszedł w kierunku nowego mostku, który od niedawno zbudowany, radował serce szlachcica. To nic, że musiał wiele wydać i nikt z tego nie korzystał, bo pola chłopskie były z drugiej strony. To nic, że chłopcy przez wiele dni pracowali przy jego budowie. To nic, ważne, że jemu ten mostek się podobał a sąsiedzi byli zachwyceni pomysłem i wykonaniem. Był z tego dumny i chwalił się mostkiem wszem i wobec.

Teraz szedł skrajem lasu. Tu będzie droga! - postanowił. Krócej mu będzie do sąsiada. Problem w tym, że w przedłużeniu będzie przebiegać przez pole Bolecha⁹. Kłóliwy był i niesforny. Pan jednak wiedział, co zrobić. Kiedy wybijała godzina jedenasta, pan pojawił się na polu Witosza¹⁰. Cała jego rodzina

pracowała, widać było tylko schylone karki. I być tak powinno! - pomyślał pan.

- Witosz! Choć no tu! - krzyknął pan.

Witosz przybiegł, co sił w nogach.

- Słucham, słucham pana- chyląc się, prawie przyległ głowa do kolan pana.

- Raczyć¹¹ mnie wysłuchać. Myślał ja jak wam na wsi dobre mienie¹² zrobić. I wymyślił ja. Nowa droga ja wam zbuduję. Na targ będziecie mogli tera jechać w spokoju. - powiedział pan.

Droga, co prawda miała czemu innemu służyć i gdzie indziej prowadzić, ale chłop głupi jest, prawda?

- Raczyć¹¹ dziękować panie wielki- odpowiedział z westchnieniem Witosz.

- Tylko problem jeden jest. Ten paduch¹³ Bolecha, nie chce się zgodzić, bo to przez jego pola ma iść. I tak tam nic nie robi. I rzekł, że nikt mu nic nie zrobi. A krzywda wam tera będzie, bo drogi nie będzie- mówił pan, udając wielce zasmuconego.

- Już my go sprawim. Mordę mu objem i se zgodzi. Ludziska pójdą na Bolecha! - krzyknął Witosz.

- A jak droge zrobim, to może co innego jeszcze wybudujemy... - zachęcał pan- może...

- Może bagno osuszam, będzie pola więcej- dookończył Witosz błagalnie.

- Może, może... - cicho powiedział pan. Przecież obietnice nic nie kosztują, zresztą nic takiego nie powiedział, to Witosz dokończył. A nawet jeśli, to i tak pole po osuszeniu bagnie, nie odda przecież chłopom, tylko przyłączy do swoich. Chłop głupi jest. Pożegnał Witosza zadowolony i ruszył dalej. Musiał załatwić jeszcze jedną sprawę przed obiadem. Siedlon¹⁴ - pomyślał z nienawiścią. Był to chłop gospodarny i pracowity. Zawsze miał nadwyżki i szlachcic też przecież z tego korzystał i cały jego folwark z tego korzystał, ale to nic dla pana nie znaczyło. Po prostu go nie lubił, tak zwyczajnie go nie lubił. Może był o niego zazdrosny? Nieważne. Przeszedł przez mały wiejski cmentarz i doszedł do plebanii.

- Witam wielce, szanownego księdza- uklonił się pan. Postawny proboszcz, uśmiechnął się.

- A witam, witam- odpowiedział.

- To co? Dzisiaj wieczorem na partyjkę? - zasugerował szlachcic.

- Ależ oczywiście, oczywiście- mrugnął zadowolony ksiądz.

- Mam pewien problem, mój drogi proboszczu... - zaczął pan.

- No mów mój synu, jam od tego przecież jest- niejako dokończył proboszcz.

- Otóż... - zaczął z udawanym wahaniem pan- wiesz jak dbam o swoją posiadłość i swoich ludzi. Dbam o ich dobra i o ich moralność tak miłą Bogu. Zdarzają się jednak sprawy, z którymi nie radzę sobie. Jest taki jeden, który wpadł w sidła piekielnego abisu¹⁵. Podobno nie bacząc na prawa boskie i ludzkie, wygraża głośno Bogu, mówiąc o niesprawiedliwości tu na ziemi, że musi płacić w robocie i mi i księdzu... chłopów buntuje... Siedlon mu na imię...

- Już ja mu dam! Do Starosty pójde! Na mszy go wskaże! Warchoł jeden! - Krzyczał proboszcz

I o to chodzi. Pomyślał pan. Problem Siedlona z głowy. Nie będzie już podskakiwać.

Umówiony z proboszczem, powiedziawszy do widzenia, pan wyszedł z plebanii. A teraz na obiad- pomyślał szlachcic.

Na obiad przygotowano mu rosół i krupnik następnie kiszoną kapustę ze słoniną, kaszę jaglaną i kluski. Dalej na stół wjechały mięsowa, a mianowicie wołowina, cielęcina, drób i dzikie ptactwo. Skromny obiad, bo i pracy dużo. Odpoczął i ruszył dalej.

Po południu miał spotkać się z przedstawicielami swoich wsi, których miał przyprowadzić sołtys. Sołtys zawsze miał zdanie takie jak szlachcic, zawsze układny, zawsze wierny. Sam go przecież wybrał. Dobry sołtys- uśmiechnął się do siebie pan. Chodził o sprawę zwiększonej ilości dni pańszczyzny w tygodniu. Nowe prawo, słuszne prawo.

Przyszli. Około 20 chłopów.

- Panie, jesteśmy- powiedział sołtys- ludzie gadają, że to nowe prawo obciążliwe¹⁶ jest...

- Obciążliwe...! - rzekł pan- to święte prawo!

- Tak, tak... to święte prawo... mówił to ja imuniżenie powiedział sołtys

Szum się zrobił wśród chłopów, przekleństwa pan też usłyszał.

- No dobrze już, dobrze... - dobroduszenie przemówił pan- radźmy demokratycznie.

To uspokoiło chłopów.

Nie damy rady tak pracować! - krzyknął Kobyłka¹⁷ - czasu nie starczy na nasze pola.

- To ty Kobyłka ludzi buntujesz! Kobyłka a wykonałeś wszystkie należne mi posługi? - przymykając oczy powiedział pan.

- Ja... ja panie... nie... jeszcze nie..., ale ludzi nie buntuje... - Kobyłka przestraszył się.

- A wiesz, jakie kary na Ciebie czekają? Sąd na Ciebie czeka! Do buntu podżegasz! Jutro do sądu cię wyślę i sąmnienie¹⁸ cie zje. Chłopom w głowie mieszasz i Bóg cie skarze!

Kobyłka był już całkiem wystraszony. Reszta też. Nikt nie chciał się wychylić. Każdy się bał.

- No to uradziłem demokratycznie. Wszyscy zgadzamy się, co do nowego prawa. A tera do roboty chłopcy! - pan wstał na znak zakończenia spotkania. Jednak można uszczęśliwić chłopów pracą pańszczyńnianą.

- Do roboty! - dodał sołtys.

Dzień zbliżał się ku końcowi. Szlachcic był już zmęczony, tą ciężką pracą, która dzisiaj wykonał. Był zadowolony. Gospodarstwo kwitło (no może miało trochę długów a ostatnia przegrana w karty, trochę je uszczupliło) a ludzie byli szczęśliwi. Tak, był dobrym panem. Był dobrym gospodarzem. Ludzie go kochali, a sąsiedzi chwalili.



I została jeszcze kolacja... suta kolacja... miały być dania mięsne, jaja, pieczywo i duże ilości piwa.

Ciężkie jest życie gospodarza... nulla dies sine linea

Przedstawiłem obraz folwarku szlacheckiego z XVII wieku. Czyli dzieli nas otchłań kilku setek lat. Wiele się zmieniło od tego czasu..., ale czy tak wiele? Czy tak wiele?

Robert Patrzyński

Odnosiniki:

- 1 puchar, szklanka
- 2 staropolskie imię chłopskie
- 3 leń, ospalec
- 4 nie przystoi mężczyźnie bać się ciężkiej pracy
- 5 staropolskie imię chłopskie
- 6 moneta polska równa 2 groszom, bita ze srebra; początkowo ważyła zapewne około 3,5 g. Pierwszy raz wybił ją król Zygmunt August
- 7 staropolskie imię chłopskie
- 8 biadać, lamentować
- 9 staropolskie imię chłopskie
- 10 staropolskie imię chłopskie
- 11 zechcieć
- 12 dobrobyt
- 13 nikczemnik, lajdak, lotr
- 14 staropolskie imię chłopskie
- 15 otchłań, przepaść
- 16 uciążliwy, ciężki do zniesienia
- 17 staropolskie imię chłopskie
- 18 sumienie
- 19 ani jednego dnia bez pracy

WIEŚCI Z SESJI

W dniu 28 października odbyła się LXI Sesja Rady Miejskiej, i była to ostatnia w tej kadencji sesja robocza.



W swoim sprawozdaniu międzysesyjnym, Pani Burmistrz potwierdziła, iż budowa muru oporowego wzdłuż ul. Wąskiej, przy której mieszka radny mijającej kadencji, głoszący zawsze zgodnie z wolą burmistrza, stała się faktem. Po przeprowadzeniu przetargu, podpisano z wykonawcą umowę na wykonanie zadania

do dnia 20 listopada, za kwotę ponad 130 tys. zł. Ten skandaliczny fakt budowy muru za lojalność, był już wiele razy sygnalizowany na sesjach i łamach Kuriera. Nie ma żadnej ekspertyzy, która mówiłaby o konieczności budowy tego muru, chociażby ze względu na bezpieczeństwo. Mamy tutaj typowy przykład niegospodarności. Jest w TVP program „Sprawa dla reportera”, natomiast ten przypadek kwalifikuje się do programu „Sprawa dla prokuratora” (gdyby takowy powstał).

Podsumowano sezon turystyczny w naszej Gmi-

nie – żadnych rewelacji. Kolejny raz zaprezentowano dobre opracowanie, które pokazuje jak na dłoni, zaniechania i indolencję obecnych władz w kwestiach rozwoju turystycznego.

Swego czasu lokatorom budynku przy ul. Długiej 6 sprzedano lokal mieszkalny. Później okazało się, że budynek jest w tak fatalnym stanie technicznym, iż nadaje się tylko do rozbiórki. Zdaniem Pani Burmistrz, kiedy lokal sprzedawano, budynek był w dobrym stanie, dopiero teraz okazało się, że jest zły. Ponadto nabywcy są sami sobie winni, ponieważ to z ich inicjatywy dokonano sprzedaży. Ręce i ciupagi opadają przy takim komentarzu!

Komisje Mieszkaniowe nie zdążyły jeszcze ostatecznie opracować list przydziału mieszkań komunalnych i socjalnych. Niektórzy jednak mieli chyba „przecieki”, bo składali podczas sesji kwiaty i podziękowania Pani Burmistrz za przydział lokalu.

Ta sesja wyjątkowo „obrodziła” w projekty uchwał dotyczące wydzierżawienia nieruchomości gminnych, lub zwolnienia z obowiązku wydzierżawienia na drodze przetargu. Dotychczas na sesjach przedstawiano jedną, dwie tego rodzaju propozycje do uchwalenia, składane na wniosek zainteresowanych. Tym razem było ich dziesięć! Niektóre wnioski były

składane znacznie wcześniej, lecz do rozpatrzenia przedstawiono je dopiero teraz. Wiele wniosków o ponowne przedłużenie dzierżawy złożono obecnie, mimo, że termin niektórych kończy się nawet za rok. Czy ma to związek z kampanią wyborczą? Jeżeli hurtem idziemy na rękę 10 osobom, które mają też rodziny, można zdobyć sporo głosów. Niezależnie od motywów umieszczenia tych uchwał w porządku obrad sesji, poparcie ich leżało w interesie mieszkańców, a tym samym w interesie Gminy. Radni z Komisji Rozwoju Gospodarczego po nauczce, jaką dostali po aferze z drogą biegnącą po parapecie okna domu Państwa Ulrichów, szybko odrobili lekcje.

Szanowni Czytelnicy! Skoro była to już ostatnia robocza sesja tej kadencji, to były to także ostatnie WIEŚCI Z SESJI. Chciałbym przypomnieć, że nie były one dosłownym zapisem posiedzeń, protokołem czy stenogramem. Były opisem wydarzeń, dokumentów i faktów, połączonych z osobistymi komentarzami i refleksjami. Zawsze rzetelnie oddawały rzeczywistość i atmosferę panującą na sali obrad, w taki sposób, w jaki nigdy nie były zapisywane w oficjalnych raportach.

Adam Kośmider

Bezpieczeństwo na drogach

Najważniejszy jest człowiek i jego bezpieczeństwo. Przypomnę więc fragment artykułu pt. „Ile jest warte życie?” wy-



drukowanego w nr 35. Kuriera Czaplineckiego (VII/2009).

Mając na uwadze bezpieczeństwo w ruchu drogowym zarząd Rodzinnych Ogrodów Działkowych im. Adama Mickiewicza w dniu 07.05.2009 Przesłał pismo do pani Burmistrz Miasta i Gminy Czaplinek w sprawie

wytyczenia przejścia dla pieszych na drodze krajowej nr 20 w miejscowości Czaplinek przy ul. 7 Kołobrzesckiego Pułku Piechoty, łączącego chodnik biegnący lewą stroną jezdni przy ogrodzeniu cmentarza z bramą główną ogrodu nr 2.

Prośba została umotywowana tym, iż ruch pieszy przez jezdnię w tym miejscu członków ROD, ich rodzin i osób trzecich jest bardzo duży, trwający od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora.

W odpowiedzi Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział Szczecin, Rejon Szczecinek informuje: „ze z uwagi na to, iż po prawej stronie jezdni brak jest ciągu pieszego, nie mam możliwości wytyczenia przejścia dla pieszych w ww. miejscu.” Podpisał: Kierownik Rejonu Sławomir Zienkiewicz.

Pan kierownik się myli, bo pomiędzy bramą wjazdową a parkingiem jest kilkadziesiąt metrów chodnika. Podobne warunki istnieją przy ogrodzie nr 1, tam rzeczywiście nie ma chodnika, ale przejście jest. Być może dlatego, że ktoś inny był kierownikiem

rejonu. Tak więc sprawa za pośrednictwem naszego ratusza nie została załatwiona.

W tej sytuacji poprosiłem o pomoc radną Rady Powiatu Drawskiego panią Genowefę Polak, która zgłosiła interpelację w dn. 29.01.2010 roku. W odpowiedzi datowanej dnia 23.02.2010 r. czytamy: „Rejon wykona projekt stałej organizacji ruchu uwzględniający przejście dla pieszych w miejscowości Czaplinek przy Al. 7. KPP.”

Przecierałem oczy ze zdumienia, bo pismo podpisał Kierownik Rejonu GDDKiA w Szczecinku p. Sławomir Zienkiewicz. Ten sam, który wcześniej twierdził, że nie ma takiej możliwości. Ponieważ cisza w tej sprawie trwała zbyt długo, radna Genowefa Polak zgłosiła zapytanie podczas XLVIII Sesji Rady Powiatu w dniu 21 maja 2010 roku. Starostwo skierowało pismo do Kierownika Rejonu w Szczecinku.

Pismo z ponownym zapytaniem G. Polak na sesji Rady Powiatu przesłało również do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Szczecinie.

Po kilku monitach telefonicznych wykonanych przez radną G. Polak przejście wykonano w październiku 2010 roku.

Wspaniale, że przejście powstało przed 1 Listopada, bo w tych dniach tysiące ludzi odwiedza groby swoich bliskich, zapala świece i znicze na grobach jako dowód pamięci. Czują się bezpieczniej, bo ruchliwą ulicę 7 KPP przekraczają po pasach. Nowe przejście łączy parkingi z cmentarzem i ogrodami działkowymi nr 2.

Podobna sytuacja niemocy naszych urzędników była opisywana przez Zbigniewa Dudora w nr 11 i 13 „Kuriera Czaplineckiego”, gdy „walczył” o wy-

znaczenie przejść dla pieszych na ul. Drahimskiej w pobliżu stacji paliw „Bliska” i Posterunku Policji. Dlaczego mieszkańcy mają wyręczać pracowników, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków?! Co robią urzędnicy i służby odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa w naszym mieście? Dlaczego wcześniej nie dostrzegają niebezpiecznych miejsc i nie starają



foto. Wiesław Krzywicki

się usunąć zagrożeń, aby ludzie czuli się bezpieczniej? Przecież pracują na etatach i dostają za to pieniądze.

Współczuć należy urzędnikom, którzy aż półtora roku potrzebują, żeby wykonać proste zadanie: namalować kilkanaście białych pasów i postawić dwa znaki pionowe. Dobrze, że „koniec wieńczy dzieło.”

Brunon Bronk

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl
Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorz.bigniew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.
Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: takosmider@wp.pl
Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sądowego: Ns-Rej Pr 25/06.
Nakład: 3000 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94/ 374 41 80. E-mail: kkwinta@tempoprint.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji.
Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.

„Miesięcznik dofinansowany ze środków Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich”

